Nr. 40 Piątek, 19 lutego 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p.
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18
ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

Trzeba raz z tem skończyć.

To, co wyprawia w stosunku do Polski od szeregu lat Gdańsk, przechodzi już wszelkie możliwe granice. Świadomie sabotuje on swe współżycie gospodarcze i polityczne z Polską; na terenie Wolnego Miasta Polacy nie są pewni swego życia i mienia; sądy gdańskie odgrywają tylko komedję sprawiedliwości; korzystając ze wspólnoty celnej, Gdańsk uprawia najzwyczajniejszy szmugiel, przyprawiając Skarb polski o straty, idące w dziesiątki miljonów. Pomijając to wszystko, pomijając systematyczne szykanowanie ludności polskiej, mieszkającej na terytorjum Wolnego Miasta, Senat gdański szuka ustawicznie zatargów z Polską, występując z ciągłemi żalami i skargami do Ligi Narodów, do Trybunału Międzynarodowego w Hadze. Polska jest zmuszana do nieustannych procesów, kosztownych i kłopotliwych, które w dodatku do definitywnego rozwiązania sprawy nie prowadzą.

Polska, nawiązując do wielkiej tradycji, jaka łączy Gdańsk z Polską, chciała współżyć z Wolnem Miastem na stopie dobrego sąsiedztwa. Ideainym wyrazicielem tej polityki polskiej w stosunku do Gdańska był Min. Henryk Strassburger, który z podziwu godną wyrozumiałością usiłował doprowadzić pożycie Polski z Gdańskiem do jakiejś elementarnie przyzwoitej normy.

Nie dopiął celu. Nie dopiął przedewszystkiem dlatego, że Berlin postanowił zużytkować Gdańsk jako forpocztę swych szantaży i gróźb przeciw Polsce, posługując się tem miastem jako atutem propagandowym. Największe też trudności powstały w ciągu ostatniego półtora roku. Pozostawało to zaś w związku ze wzmożeniem się w Niemczech ruchu hitlerowskiego. W miarę tego, jak ruch hitlerowski przybierał w Niemczech na sile, wzmagał się w Gdańsku napór żywiołów nacjonalistycznych, wrogo usposobionych nietylko do gospodarczego zbliżenia się z Polską, ale ponadto świadomie dążących do prowokowania coraz to nowych i coraz to innych z nią zatargów.

Niemożność prowadzenia jakiejkolwiek owocnej pracy na odcinku gdańskim wobec zdecydowanie złej woli władz gdańskich, spowodowała dymisję generalnego Komisarza Rzeczypospolitej, Min. Strassburgera. Zanikają warunki, niezbędne do współpracy polsko-gdańskiej; wzrasta niepokój ze strony ludności polskiej, której nie można było zapewnić warunków swobodnego rozwoju ekonomicznego i kulturalnego.

Jaka będzie dalsza polityka Polski odnośnie do Gdańska po ustąpieniu Min. Strasburgera, trudno dziś jeszcze powiedzieć. Tyle jest prawdą, że będziemy zdaje się musieli i my przejść do ofensywy. Mamy najszczersze chęci porozumienia z Gdańskiem, ale nie może ono nigdy nastąpić kosztem rezygnacji z praw, Polsce przysługujących.

Zaś Liga Narodów i te czynniki międzynarodowe, które w tej sprawie mają coś do powiedzenia, będą również musiały zmienić swą dotychczasową politykę. Niestety spotykamy się w tym względzie nieraz z decyzjami, które nietylko pozostają w rażącej sprzeczności z duchem obowiązujących Polskę i Gdańsk traktatów, ale co więcej, kłócą się z poprzednio powziętemi przez te instancje orzeczeniami i decyzjami. Każda taka decyzja międzynarodowa jest przeważnie niewyraźna i dwuznaczna i otwiera pole do dalszego gdańskiego pieniactwa.

Następca Min. Strassburgera, pan Generalny Komisarz Kazimierz Pappée będzie miał niełatwe przed sobą zadanie. Będzie musiał stłumić antypolskie fermenty, żyjące w Gańsku samym, jak i — co najważniejsze — ich źródło, które tkwi w Niemczech. Kto wie, czy nie będzie też musiał zrezygnować z wersalskiego tonu, jakim Polska dotąd posługiwała się w stosunku do Gdańska a w miejsce tego używać tonu, jaki Niemcy łatwiej rozumieją i przed którym czują respekt.

Może to obudzi świadomość Gdańszczan, że ich przyszłość i pomyślność jest całkowicie uzależniona od przyszłości i pomyślności Polski oraz, że dotychczasowe postępowanie władz Wolnego Miasta jest najwyraźniej sprzeczne z interesami tego miasta i musi je w końcu doprowadzić do katastrofy.

Z ostatniej chwili.

Oskar Hohenzollern kandydatem Hittlera na nowego prezydenta Niemiec.

Berlin, 18 lutego. (PAT.) Odbyło się wczoraj posiedzenie zarządu partji niemiecko-narodowej, w której po raz pierwszy uczestniczył wybrany ostatnio członek zarządu książę Oskar pruski, syn b. cesarza Wilhelma. Przewodniczący partji niemiecko-narodowej, Hugenberg, wygłosił przemówienie, w którem — jak podkreśla komunikat — oświadczył, że przynależność księcia Oskara pruskiego do stronnictwa niemiecko - narodowego jest widomym znakiem ścisłego przywiązania stronnictwa niemiecko-narodowego do domu Hohenzollernów. W wyniku obrad zarząd złożył na ręce Hugenberga decyzję w sprawie kandydatury na wybory prezydenta.

Berlin, 18 lutego. (PAT.) Socjalistyczny „Vorwärts" donosi, że Hugenberg zaproponuje partji narodowo-socjalistycznej i Stahlhelmowi księcia Oskara pruskiego jako wspólnego kandydata opozycji narodowej na prezydenta Rzeszy. Na wczorajszem posiedzeniu zarządu partji niemiecko-narodowej książę Oskar pruski oświadczyć miał już gotowość przyjęcia kandydatury.

Jak Niemcy pojmują ideę rozbrojenia.

Przeciw zmniejszeniu budżetów i umiędzynarodowieniu lotnictwa.

Genewa, 18 lutego. (PAT). Dziś ogłoszone zostały niemieckie propozycje rozbrojeniowe. W uwagach wstępnych delegacja niemiecka oświadcza, że Niemcy są rozbrojone i że ich rozbrojenie powinno stanowić linję wytyczną dla rozbrojenia wszystkich członków Ligi. Propozycja niemiecka obejmuje zniesienie obowiązkowej służby wojskowej, w razie gdyby ona nie miała miejsca, ograniczenie wyszkolenia rezerw, zakaz używania policji i żandarmerji w służbie wojskowej, zakaz ciężkiej artylerji poza fortecami, ograniczenie kalibru armat wewnątrz fortec, zakaz czołgów, ustalenie dla każdej kategorji broni maksymalnej cyfry dla każdego państwa, zakaz budowy i utrzymania fortów w pobliżu granic, ograniczenie tonnażu okrętów wojennych, zupełne zniesienie lotnictwa wojskowego, zniszczenie materjału lotniczego, zakaz wojny chemicznej i baktorjologicznej, jak również, przygotowań do takiej wojny. Co się tyczy ograniczenia budżetów wojskowych delegacja niemiecka sprzeciwia się temu kategorycznie. Ten ostatni punkt zasługuje na uwagę. Zwraca również uwagę pominięcie przez delegata Niemiec idei umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego.

Strajk w zagłębiu węglowem.

Wszędzie panuje spokój.

Kraków, 18 lutego. (PAT.) Zapowiedziany przez centralny związek górników strajk Zagłębia krakowskiego rozpoczął się dziś rano. Konieczną obsługę na kopalniach pozostawiono. W Jaworznie zastrajkowało 3.265 górników. Na niektórych kopalniach są dziś tak zwane świętówki. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Sosnowiec, 18 lutego. (PAT.) Sytuacja strajkowa na terenie Zagłębia przedstawia się następująco: Wszystkie kopalnie zrzeszone w Radzie zjazdu przemysłowców są dzisiaj nieczynne. Z pośród 10 towarzystw na terenie Zagłębia dąbrowskiego 6, a między innemi towarzystwo warszawskie, towarzystwo Czeladzi, Tow. Saturn, Tow. Sosnowieckie ogłosiły na swych kopalniach świętówki. Na innych robotnicy nie przystąpili do pracy. Nie pracuje zatem w dniu dzisiejszym ogół górników Zagłębia, t. j. 27.000 ludzi. Kopalnie małe, będące własnością prywatną, pracują zupełnie normalnie. Kopalnie te obejmują około 1500 robotników, z czego na pierwszą zmianę przypada około 750. Na kopalniach, nie będących w ruchu, robotnicy zostawili tak zwane osady dla koniecznych robót. Liczba robotników, która nie przystąpiła do pracy w czterech towarzystwach kopalnianych, wynosiła na pierwszej zmianie 3.600 osób. Nadmienić należy, że kopalnie niezrzeszone w razie zjazdu przemysłowców nie przechodzą zatargu zarobkowego.

Aresztowanie Levina.

N. Jork, 18 lutego. (PAT.) Aresztowano tu Karola Levina, który odbył lot transatlantycki w roku 1927. Stoi on pod zarzutem sprzeniewierzenia 100 akcyj Tow. American Telefon, które zginęły w roku 1930. Policja pozwoliła Levinowi pozostać chwilowo w klinice, gdzie kończy kurację po złamaniu nogi.

Delegaci Rady miejskiej Lwowa u marszałka Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 lutego. Delegacja Rady Miejskiej Lwowa z p. Litwinowiczem na czele przebywająca od wczoraj w Warszawie została w dniu dzisiejszym przyjęta przez p. marszałka Sejmu Świtalskiego, któremu złożyła memorjał i przedstawiła w zarysie sprawę samorządu m. Lwowa, w związku z t. zw. małą ustawą samorządową. Delegacj m. Lwowa w swym memorjale wyrażają postulat wydzielenia samorządów m. Lwowa i Krakowa i nadania im specjalnych form organizacyjnych w drodze odrębnych rozporządzeń. O godz. 3-ciej delegacja będzie przyjęta przez Wiceministra spraw wewnętrznych p. Korsaka.

36 audjencyj w jednym dniu.

Paryż, 18 lutego. (PAT.) Prezydent Republiki przyjął wczoraj 36 deputowanych i senatorów. Jest to rekord prowadzonych narad prezydenta z przywódcami podczas kryzysu ministerjalnego. Konferencja z ministrem wojny, pierwszym delegatem do Genewy będzie prawdopodobnie decydująca. Wedle informacyj, pochodzących z otoczenia prezydenta, większość polityków wypowiedziała się za zatrzymaniem ministra wojny w gabinecie.

Środowe posiedzenie Sejmu.

Pracowity dzień przy ul. Wiejskiej.

Warszawa, 17 lutego. (PAT). Na dzisiejszem 56 plenarnem posiedzeniu Sejmu przyjęto w trzeciem czytaniu projekt ustawy o funduszu obrotowym reformy rolnej. Następnie po przemówieniu sprawozdawcy posła Tyszkiewicza (BBWR.) przyjęto projekt ustawy o wykonywaniu planów parcelacyjnych.

Niekorzystne stosunki handlowe z Czechami.

Poseł Hołyński (BBWR) zreferował z kolei łącznie ustawy o ratyfikacji porozumienia między Polską a Czechosłowacją o cleniach chodników dywanowych i cleniu piwa w beczkach. Przy tej sposobności referent podkreślił, że od wejścia w życie traktatu handlowego z Czechosłowacją tj. od 1926 roku, zmuszeni byliśmy do podpisania kilku protokolów dodatkowych ustalających niekorzystne dla nas stawki celne na szereg artykułów i poczynić szereg ulg przy imporcie towarów czechosłowackich. Traktat ten jest dla nas niedogodny i utrudnia nam zawieranie innych traktatów. Parokrotnie chcieliśmy wszcząć pertraktacje dla poczynienia poprawek ale spotkaliśmy się ze strony Czechosłowacji, która jednak wprowadziła takie poprawki w traktatach z Francją i Szwajcarją, z odmową. Od 1930 roku obserwujemy ogólny spadek importu trzody chlewnej do Czechosłowacji i widzimy, że Polska jest gorzej traktowana niż inne państwa. To samo dotyczy drzewa i olejów mineralnych. Ze strony Czechosłowacji nie spotkaliśmy się również z przyjaznem traktowaniem stosunków handlowych z Polską. Oba te projekty ustaw ratyfikacyjnych przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Traktaty rumuńsko-polskie.

Po referacie posła Hołyńskiego przyjęto ustawę o ratyfikacji konwencji handlowej i nawigacyjnej z Rumunją, dwie noty dołączone do tej konwencji w sprawie kukurydzy i rur żeliwnych, dalej konwencję weterenaryjną z Rumunją i protokół w sprawie przywozu zwierząt oraz przywozu surowych produktów zwierzęcych. Referent zwrócił uwagę, że Rumunja zawarła traktat handlowy z Niemcami i niewiadomo czy nie dała Niemcom jakichś tajnych preferencyj. Gdyby to miało miejsce, to koniecznem byłoby, zdaniem referenta, wszczęcie dalszych pertraktacyj z Rumunją, które wobec przyjaznych stosunków polsko - rumuńskich na pewno doprowadziłyby do skutku.

Zakłady Ubezpieczeń.

Z kolei poseł Ulrich zreferował projekt ustawy o zwolnieniu od podatku dochodowego w Zakładach Ubezp. nadwyżek powstałych z oszacowania nieruchomości. Projekt ustawy przyjęty został w drugiem i trzeciem czytaniu.

Pos. Ulrich zreferował dalej projekt ustawy o przenoszeniu portfelu ubezpieczonych. Projekt ten ma na celu zabezpieczenie praw osób, które ubezpieczyły się w polskich Zakł. Ubezp. W razie znalezienia się takiego Zakładu w trudnych warunkach finansowych wedle dotychczasowej ustawy zachodziła konieczność likwidacji. Nowa ustawa daje możność przenoszenia portfelu ubezpieczonych w części lub całości do innego zakładu bez likwidacji. Projekt ten przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu

Kredyty dla przemysłu drzewnego.

Poseł Żebracki (BBWR) zdał sprawozdanie z Komisji prawniczej o rządowym projekcie ustawy dotyczącym rejestrowego zastawu drzewnego. Projekt ten ma charakter kryzysowy i ma umożliwić przemysłowi drzewnemu uzyskanie kredytu obrotowego. Projekt rządowy w artykule II wyłącza z tego kredytu zastawowego tych właścicieli lasów, którzy nie prowadzą własnych przedsiębiorstw drzewnych. Nie widząc powodu takiego wyłączania, Komisja prawnicza po porozumieniu się z Rządem skreśliła odnośny ustęp. Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Scalenie prac nad meljoracją.

Po przyjęciu rządowego projektu w sprawie zmiany ustawy o zakresie działania Ministra Reform Rolnych przystąpiono do sprawozdania Komisji reform rolnych o rządowym projekcie ustawy o właściwości Ministra Reform Rolnych w zakresie wykonywania meljoracyj.

Poseł Jakowicki (BBWR) podkreślił, iż dotychczas sprawa meljoracji rolnej była w kompetencji trzech Ministerstw robót publicznych, rolnictwa i reform rolnych. Obecnie projekt porządkuje te stosunki kompetencyjne i przekazuje Ministerstwu reform rolnych całkowitą opiekę nad meljoracją.

Projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Osadnictwo wojskowe na pustych obszarach kresowych.

Klub ukraiński zapowiada walkę „niedozwolonemi“ środkami!

Następnie pos. Jakowicki w imieniu Komisji reform rolnych przedstawił referat o rządowym projekcie ustawy uzupełniającej przepisy o nadawaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego. Referent zaznaczył, że z 212.000 ha. przeznaczonych na osadnictwo wojskowe użyto tylko 65.000 ha. reszta przypadła na osadników cywilnych i na powiększenie karłowatych gospodarstw. Osadnictwo kresowe wykonało w zakresie kultury rolnej dużą pracę pionierską. Osadnictwo ujęto w mocną i zwartą organizację, która nie poszła po linji przeciwstawiania się dążeniom kulturalnym narodowości, z któremi miało współżyć na nowem terytorjum. Potrzebna była wielka ofiara dla utworzenia placówek spółdzielczych i oświatowych, aby zniknęła nieufność. Mimo małej liczebności osadnictwa robi się też krzyk o rzekomą kolonizację ziem wschodnich jak gdyby akcją prowadzoną w tem tempie można było zmienić stosunki narodowościowe na kresach. Krok ten jest, jak oświadcza referent, tem mniej uzasadniony, że obecna ustawa ma działać na nieliczne grupy na małych obszarach gruntów po leśnych, znajdujących się jeszcze w dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa. W głównej zaś części projekt przewiduje przyznanie praw osadników wojskowych, tym osadnikom z parcelacji, którzy mimo posiadanych praw do bezpłatnych działek zawarli umowy o kupno nowych działek.

Poseł Kochan oświadcza, że Klub Ukraiński zwalczać będzie ten projekt wszelkiemi dostępnemi środkami zarówno w Sejmie jak i poza Sejmem. Mówca twierdzi, że projekt ten ma charakter ustawy kolonizacyjnej zwróconej rzekomo przeciwko Ukraińcom. Klub Ukr. zwróci się w tej sprawie do Ligi Narodów. Mówca zapowiada, że w chwili głosowania nad tym projektem posłowie ukraińscy nie będą obecni na sali. Przeciwko projektowi wypowiedział się również pos. Matczak (Socj. Kl. Ukr.) twierdząc, że projekt ten godzi w interesy zamieszkałej na kresach ludności ukraińskiej i oświadcza, że klub jego będzie zwalczał ten projekt wszelkiemi środkami. Podobnej treści oświadczenie złożył pos. Jeremicz (Kl. Ukr.) zapowiadając, że jego klub zwalczać będzie ustawę wszelkiemi dozwolonemi i niedozwolonemi środkami. To oświadczenie posła Jeremicza spotkało się ze sprzeciwem na ławach BBWR.

Minister reform rolnych oświadczył, że celem omawianego projektu ustawy jest ostateczne zlikwidowanie dotychczasowej akcji osadnictwa wojskowego. Przyznanie działek bezpłatnych tym żołnierzom, którzy wskutek niedostatecznego zapasu ziemi nie mogli otrzymać bezpłatnych działek wojskowych i nabyli gospodarstwa za opłatą z parcelacji rządowej. Przez przyznanie nowych działek osadniczych tym b. wojskowym, którzy otrzymali działki nienadające się do zagospodarowania czy też nieużytków. Dla uzyskania ziemi na powyższe cele ustawa przeznacza grunty leżne a więc te, które zasadniczo nie są przeznaczone na cele reformy rolnej. Nowego osadnictwa na mocy tej ustawy Minister nie zamierza przeprowadzać. Ustawa ta jedynie uporządkuje, zakończy i ostatecznie zlikwiduje dotychczasową w tej dziedzinie akcję. Obawy tu wyrażone jakoby wskutek wydania tej ustawy miała nastąpić nowa fala osadnictwa wojskowego na szkodę mniejszości narodowej są nieistotne. Ustawa o nadaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich w trzech Województwach Małopolski Wschodniej nie obowiązuje, wobec czego osadnictwo wojskowe nie jest tam wprowadzone. Deklaracje posłów ukraińskich mają więc na celu tylko szerzenie niepokoju i mącenie zgodnej współpracy między Polakami a mniejszością narodową a przedmiotowo są zupełnie bezpodstawne.

Poseł Kamiński (BBWR.) polemizował ze stanowiskiem posłów Klubu Ukr. w szczególności odpierał zarzut, jakoby przy pomocy tej ustawy wywłaszczało się kogokolwiek z rodzinnej ziemi. Mówca kwalifikuje to twierdzenie jako demagogję.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Jakowickiego projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu głosami BBWR. i Klubu Narodowego.

N. T. A.

Poseł Świerzawski (BBWR.) referował następnie projekt ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym oświadczając, że w zmianach tych chodzi o usunięcie różnic, luk i braków. Środkiem ku temu jest wprowadzenie pełnego przymusu adwokackiego oraz nowego systemu opłat. Te dwa środki stosuje obecna nowela.

Po przemówieniach posłów Nowodworskiego, Krysy i Sommersteina, oraz replice referentów pojekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Słodka dyskusja.

Po przyjęciu projektu ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu o Najw. Trybunale Adm. poseł Hołyński w zastępstwie referenta Psarskiego zreferował nowelę do rozp. o sztucznych środkach słodzących. Nowela zaostrza kary za nielegalne używanie sacharyny i nielegalne szmuglowanie. Przemycona sacharyna jest słodsza 500 razy od cukru przeto konsumcja cukru w Polsce zmniejsza się o 44 tysięcy tonn, co daje stratę dla Skarbu Państwa 55 miljonów zł. rocznie. Prócz tego zmniejsza się i zasiew buraków.

Poseł Zaremba jest zdania, że przenikanie sacharyny do Polski jest objawem gospodarczym i tego nie załatwi się środkami natury policyjnej. Mówca domaga się obniżenia ceny cukru. Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Wrzawa o odebraną subwencję.

Po odesłaniu do Komisji kilku projektów ustaw wywiązała się dyskusja. Przy ustawie o likwidacji komitetu floty narodowej zabrał głos pos. Dubois, który powołując się na notatki zapytuje, czy komitet floty narodowej rozwiązuje się dlatego, aby pieniądze komitetu przeszły do Min. Przemysłu i Handlu. Zapytuje dalej, czy w ten sposób wolno brać pieniądze i przeznaczać je na inne cele. Minister Przem. i Handl. Zarzycki odpowiadając posłowi Dubois podkreśla, że komitet floty narodowej otrzymał z Ministerstwa 670.000 zł. subwencji z czego 360.000 tytułem zwrotu.

Zmuszony ciasnotą budżetu, Minister zażądał zwrotu sumy. Decyzja o oddaniu pieniędzy została powzięta przez pełny komitet. Posługiwanie się pismami przez posła Duboisa i notatkami dziennikarskiemi, kwalifikuje odpowiednio wysuwaną kwestję.

Minister zapewnia, że projekt ustawy niema na celu przekreślenia dotychczasowej akcji, będzie ona prowadzona dalej, w innej formie. Pożyczka, którą wycofano, została rzeczywiście zużyta. Pieniądze te wzięto z subwencji Ministerstwa na żeglugę, w celu upłynnienia w chwili, gdy żegluga będzie ich potrzebowała. Po przemówieniu posła Dubois, który polemizował z wywodami p. Mnistra Zarzyckiego, marszałek odesłał ustawę do Komisji morskiej.

Sprawy emerytalne i urzędnicze.

Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o uregulowaniu produkcji olejami skalnemi, zabrał głos poseł Rybarski, dopatrując się w tym pro-

jekcie nowego rodzaju etatyzmu. Również krytycznie odniósł się do tego projektu poseł Ciołkosz. Projekt ustawy odesłał marszałek do odnośnej Komisji. Przy pierwszem czytaniu ustawy o kredytach dodatkowych za rok 1931/32, przemawiał poseł Piotrowski (PPS.) poruszając przy tej okazji zagadnienia emerytalne i wyrażając obawę co do projektu ustawy, wniesionego do Sejmu a zmieniającego ustawę o zaopatrzeniu emerytalnem. Szereg zastrzeżeń do ustawy o spłacie zaległości podatkowych zgłosił poseł Bittner (Ch. D.), oświadczając, że Klub Ch. Dem głosować będzie przeciwko tej ustawie i przeciwstawia projekt własny zgłoszony w styczniu. Omawiany projekt ustawy krytykował jeszcze poseł Gruetzmacher (Kl. Nar.). Przy pierwszem czytaniu projektu ustawy o zmianie rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczpospolitej o dostosowaniu uposażeń członków zarządu i pracowników związków komunalnych do uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, przemawiał poseł Grzecznarowski (PPS.), który w imieniu PPS. wypowiedział się przeciwko tej ustawie jako pogarszającej jego zdaniem byt pracowników komunalnych. Projekt ustawy odesłano do Komisji administracyjnej. Wreszcie do projektu ustawy o stosunkach służbowych pracowników instytucyj społecznych przemawiał pos. Szczerkowski (PPS.) twierdząc, że ustawa godzi w stan prawny wspomnianych instytucyj. Mówca wypowiada się przeciwko niej. Ustawę odesłano do Komisji ochrony pracy. Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na piątek godz. 16-tą. Poseł Zwierzyński (Kl. Nar.) prosił o postawienie na porządku dziennym interpelacji Klubu Nar. w sprawie niewłaściwego traktowania przez władze administracyjne zgromadzeń poselskich i zebrań organizacji społecznych, ponieważ odpowiedź Ministra Spraw Wewnętrznych Klubu nie zadowoliła. Marszałek oświadczył, że zastanowi się nad tą sprawą i umieści ją na jednem z następnych posiedzeń.

Reforma wyborcza we Francji.

Paryż, 18 lutego. (PAT.). Komisja senacka powołana do rozpatrzenia projektu reformy wyborczej odrzuciła jednogłośnie artykuł dotyczący głosowania. Odesłano do opracowania specjalnej Komisji wniosek o prawie wyborczem kobiet oraz polecono sprawozdawcy przestudjować wniosek czy natychmiastowe zastosowanie przymusu głosowania jest możliwe.

O co się potknął rząd Laval'a.

Przysłowiową „epluchure", skórką od pomarańczy, o którą się potknął tak zręczny polityk, jak premjer Laval, była reforma wyborcza. Mimo wszystkie pozory, mimo wysuwane w interpelacji senatora Peyronnet'a względy „polityki ogólnej", o które rzekomo chodziło lewicy senackiej, istotną przyczyną odwetu, jaki wzięła sobie na rządzie p. Laval'a lewica senacka, było przeforsowanie przez prawicę w Izbie Deputowanych projektu ustawy wyborczej, niekorzystnego pod wieloma względami dla partyj lewicowych, dla socjalistów i radykałów. Ponieważ wybory do parlamentu francuskiego mają się odbyć w maju, przeto względy i interesy wyborczo-partyjne zaważyły silnie na szali decyzji plenum senackiego, które głosowaniem swem położyło kres istnieniu gabinetu Laval'a.

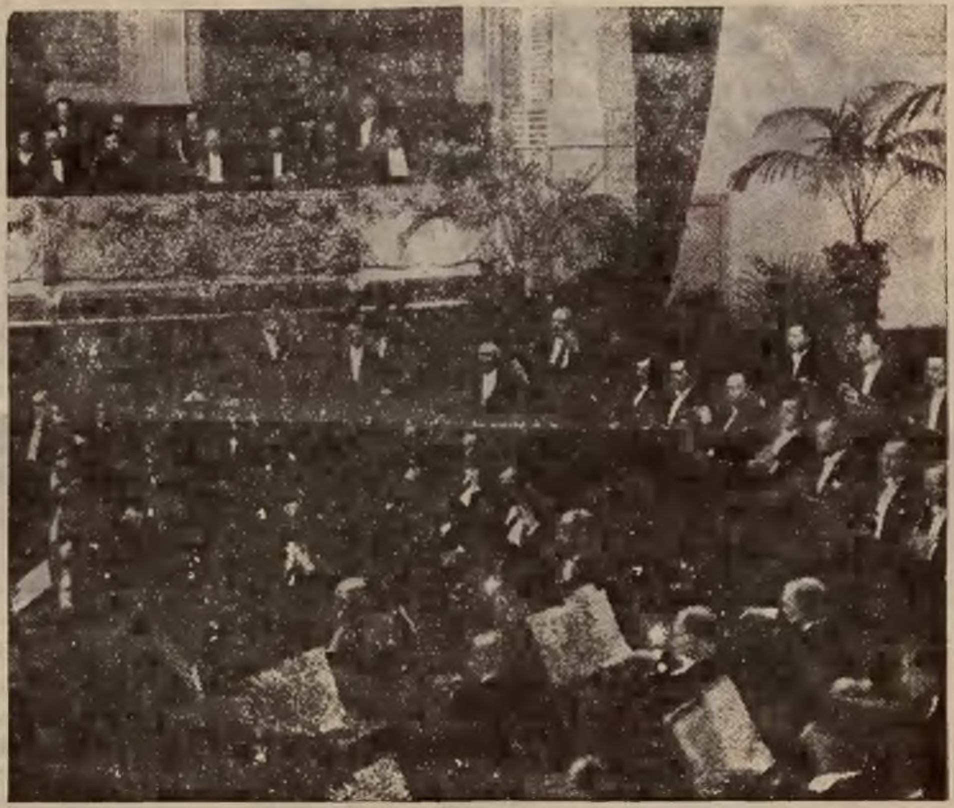
Gwałtowny atak lewicy senackiej przeciwko Laval'owi, obalenie rządu przez Senat, co właściwie jest przywilejem Izby Deputowanych, ma już swoje precedensy w historji powojennej Francji. Stanowisko senatorów lewicowych staje się zrozumiałe w świetle konsekwencyj, jakie nowa ustawa wyborcza pociągnie za sobą na terenie wyborczym. Dotąd bowiem przy wyborach, radykali i socjaliści, idąc zosobna, głosowali w pierwszej kolejce na swych kandydatów, dopiero w głosowaniu ściślejszem, gdy okazywało się, że kandydat lewicowy radykał, czy socjalista, ma mniejszą liczbę głosów, niż kontrkandydat partji prawicowych czy centrowych, głosowano wspólnie, en bloc, radykali i socjaliści, na kandydata lewicowego bez względu na jego przynależność partyjną. Teraz, gdy głosowanie ściślejsze, powtórne, zostało usunięte, lewica, aby nie przepaść przy wyborach, musiałaby się porozumieć ze sobą i zawrzeć ewentualny blok wyborczy, co przedstawia duże trudności zarówno dla radykałów, partji mieszczańskiej, jak i dla socjalistów. Jedni obawialiby się w tym wypadku ucieczki swych wyborców do obozu prawicowego, drudzy, do obozu komunistycznego. Stąd więc wściekłość lewicy, która dopatruje się w przeprowadzeniu nowej ustawy wyborczej manewru Lavala, mającego zapewnić zwycięstwo prawicy podczas kampanji wyborczej, a w konsekwencji utworzenie po wyborach w Izbie szerokiego zjednoczenia narodowego, któreby obejmowało większość posłów i ciągnęłoby się z skrajnej prawicy poprzez centrum do lewicy, uszczuplonej tak znacznie, iż nie odgrywającej już większej roli w parlamencie. W dodatku rząd Laval'a przeprowadził łącznie z ustawą reformę prawa wyborczego czynnego i biernego dla kobiet, które dopiero teraz będą mogły we Francji brać czynny udział w wyborach i otrzymywać mandaty poselskie do Izby. Słusznie czy niesłusznie — faktem jest jednak, iż lewica francuska, co jest zjawiskiem dziwacznem, była zawsze przeciwna nadaniu kobietom praw wyborczych, przypuszczając, iż udział ich w życiu politycznem przyczyni się do zwiększenia sił obozu prawicowego.

Nie bez pewnego znaczenia, choć na drugim raczej planie, jest akcja przyjaciół Briand'a, którzy nie zapomnieli Laval'owi wymanewrowanie tego ostatniego z areny politycznej. Wątpić jednak należy, czy Briand ukazałby się już teraz na widowni. Największe szanse ma obecnie gabinet tymczasowy Barthou lub Sarraut, który będzie istniał do wyborów majowych.

Zarzuty wytaczane w Senacie ze strony lewicy przeciw rządowi Laval'a o brak linji wytycznej w polityce wewnętrznej Francji, wobec pogłębiającego się kryzysu gospodarczego, można uważać za argumenty natury faktycznej.

Pośrednie skutki kryzysu gabinetowego we Francji odbiją się na konferencji genewskiej, której obrady po przemówieniach ogólnych będą zapewne odroczone aż do maja, t. j. aż do wyniku wyborów we Francji. Nie bez pewnego znaczenia będzie też dla rezultatu wyborów w Niemczech zmiana rządu w Paryżu. E. R.

30-lecie Filharmonji Warszawskiej.



Z okazji 30-tej rocznicy założenia Filharmonji Warszawskiej odbył się onegdaj wielki koncert orkiestry filharmonicznej pod batutą E. Młynarskiego, jednego z założycieli Filharmonji. Koncert odbył się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzplitej, który też zaszczycił go swoją obecnością. — Na zdjęciu naszem widzimy fragment z sali Filharmonji podczas koncertu. U dołu na lewo widzimy przy stoliku dyrygenta p. E. Młynarskiego (3), u góry w loży Pana Prezydenta R. P. (1) i p. Prezesa Rady Ministrów A. Prystora (2).

Sejm kłajpedzki przeciw Litwie.

Berlin, 18 lutego. (PAT.). Sejm kłajpedzki przyjął dziś głosami większości przeciwko 4 głosom posłów narodowo-litewskich wniosek posła Krau sa protestujący z naciskiem przeciw nadużywaniu przez gubernatora Merkisa autonomicznych praw Kłajpedy i domagający się niezwłocznego cofnięcia wszelkich zarządzeń oraz przywrócenia normalnych stosunków w Kłajpedzie.

Dawni pątnicy w Polsce.

Jednym z ciekawych objawów kulturalnych w dawnej Polsce — znamiennym jeszcze w czasach stosunkowo niezbyt od nas odległych — było tzw. pątnictwo czyli pielgrzymstwo.

Po różnych ziemiach naszego kraju, zwłaszcza po wsiach i małych miasteczkach, przeciągali — w pojedynkę lub grupkami — ludzie, odziani w długie płaszcze, duże kapelusze z okrągłem rondem, z ogromną, zakrzywioną u góry laską w ręku. Chodzili boso, albo w skórzanych trepach, napoły odkrytych: u szyi ich zwieszały się długie szkaplerze i różańce, a płaszcz i kapelusz przyozdobione były w muszelki czy skorupki płazów albo w obrazki Świętych Pańskich. Byli to polscy pielgrzymi.

Przychodzili niewiadomo skąd i odchodzili niewiadomo dokąd, a poważne ich postacie, długie, siwe brody, torby, wyładowane relikwjami i pamiątkami, słowa wymowne i namaszczone, a przytem skłonność do opowiadań i pouczeń — wszystko to otaczało ich jakąś tajemnicą i budziło mimowolny respekt u ludu.

Jeszcze z drugiej połowy XIX w. zapamiętała Polska — prawda że już nieliczne — postaci takich pielgrzymów: wciągnęła ich także w repertuar swoich typów literatura piękna.

Pielgrzymstwo polskie poczęło się bardzo wcześnie, bo jeszcze w średniowieczu, a rozwinęło się szczególnie w XVI i XVII w. Rekrutowali się ci pątnicy ze sfer najrozmaitszych; zdarzał się wśród nich jakiś duchowny lub pokutujący za ciężkie zbrodnie szlachcic (przecież i Bolesław Śmiały miał przywdziać strój pielgrzymi!), ale najczęściej bywali to ludzie ze sfer niższych: nabożni, pokutnicy, lub poprostu jednostki, które obrały sobie „pątnictwo" za cięžki, ale zarazem „wygodny" kawałek chleba. Wędrowali z jednego „świętego miejsca" do drugiego: szli do Rzymu, „ad limina apostolorum", do cudownego Loretu, gdzie był domek Najśw. Marji Panny, do grobu św. Jakóba w hiszpańskiej Compostelli, potem do Lourdes; najdalszą metą ich zamorskich już pielgrzymek była Jerozolima, Grób Chrystusa i wogóle Ziemia Święta, którą przed wiekami deptały nogi Zbawiciela. Gdy się już posta rzeli i nie mieli sił na zagraniczne pątnictwo, odwiedzali cudowne miejsca polskie: Częstochowę, Kalwarję w Górze nad Wisłą lub Kalwarję Zebrzydowską, Kobylankę, Miatyn czy Leżajsk, wreszcie Ostrą Bramę w Wilnie.

Drzwi domów mieszczańskich i chat wieśniaczych stały przed pątnikami otworem; witano ich z czcią, całowano ich ręce, z podziwem patrzono na siwy włos i włosiennice na ciele, kupowano pamiątki: jerozolimskie palmy, listki z Ogrojca Oliwnego, paciorki, krzyżyki, różańce, pierścionki, otarte o relikwje i cudowne obrazy, ziemię z góry Kalwarji, piasek z Loretu, dzwonki loretańskie dla odpędzania burzy: czasem nawet różne amulety i niezwykłe lekarstwa, nabyte w dalekich krajach.

Przedewszystkiem jednak byli „pątnicy" roznosicielami wiadomości i nowin ze świata, z odległych państw i krain; zastępywali wobec prostego ludu dzisiejszą pocztę i gazetę. Gdy rozgościli się na kilka dni (czasem na całą zawieruchę jesienną lub zimę) w chacie wieśniaczej, żywieni i pojeni dostatnio, — wtedy wyciągali zmęczone kości przy ciepłym kominku, a dokoła nich zasiadała — długiemi wieczorami — cała wieś i słuchała, słuchała bez końca... Umieli przecież także śpiewać nowe, nabożne pieśni, grywali na kobzie, a narratorami bywali nieprześcignionymi.

Z biegiem czasu — już w ciągu XVI w. stanowisko „pielgrzyma" w Polsce zostało silnie nadwerężone. Reformacja religijna, podważająca wszelkie „zewnętrzności" i ceremonjały katolicyzmu, zwalczała i wykpiwała „pątników"; a zresztą i w szeregi ich samych zaczęły się — jak to często bywa — wkradać pewne nieporządki i nadużycia. Do prawdziwych, niefałszowanych pielgrzymów zaczęli się mieszać pielgrzymi fałszywi, pątnicy-wydrwigrosze, blagierzy, a nawet pospolici łotrzykowie.

O takich to pielgrzymach-blagierach, którzy „nigdzie nie bywali", a opowiadali niestworzone „cudeńka", byle naciągnąć łatwowierny ludek, przekazała nam wiele dowcipnych szczegółów tzw. „literatura mieszczańska" (popularna, straganowa) XVII i XVIII w. Np. głośna „Komedja Mięsopustna" z 1622 r. wprowadza dialog między Pielgrzymem, Łapikuflem (pijanicą) i Sofistą (mędrkiem), w którym pielgrzym, posiłając się obficie gorzałka, opowiada niestworzone rzeczy: jak to zeszedł pół świata, był na wyspie Utopji, gdzie są drzewa o złotych i srebrnych liściach, gdzie ludzie latają

Z Komisji sejmowych i senackich.

Sejmowa Komisja oświatowa

Warszawa, 17 lutego. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej Komisji oświatowej odbyło się dziś trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o ustroju szkolnictwa. Projekt ustawy Komisja przyjęła 17 głosami.

Pos. Kornecki (Kl. Nar.) oraz pos. Wełykanowicz (Kl. ukr.) wobec odrzucenia większości poprawek oświadczyli się przeciwko całości ustawy. Pos. Piotrowski (PPS.) w myśl uprzednio złożonej deklaracji ustosunkował się do projektu ustawy negatywnie. Zkolei przyjęto rezolucję pos. Smulikowskiego (BBWR.). wzywająca Rząd, aby powołując do pracy Ministerstwa czynnych pracowników, powoływał ich również z pośród odpowiednich instytucyj naukowych, kulturalnych i oświatowych, oraz organizacyj zawodowych. Zkolei przystąpiono do rozpatrzenia projektu ustawy o szkolnictwie prywatnem, mianowicie o prywatnych szkołach i zakładach naukowych i wychowawczych. Referent pos. Szyszko (B. B. W. R.) omówił całość przedłożonego projektu, w szczególności zaś sprawę zakładania szkół prywatnych i ich prowadzenia. Po przemówieniu referenta zabrał głos Wiceminister W. R. i O. P. Kaz. Pieracki, zaznaczając, że potrzebę szkolnictwa prywatnego odczuwało zarówno społeczeństwo, jak i nauczycielstwo. Ustawa niniejsza jest bezwzględnie liberalniejsza, niż dotychczas obowiązujące z czasów zaborczych. Nowa ustawa nie przewiduje koncesyj obowiązujących do tej pory w zaborach pruskim i rosyjskim. Projekt pragnie zagwarantować społeczeństwu nietylko swobodny rozwój szkolnictwa prywatnego, lecz także należyte ustosunkowanie się do Państwa i należyty poziom nauczania i wychowania. Odnośnie do zarzutu, że projekt może ograniczać inicjatywę prywatną, Wiceminister podkreśla poprawki, popierające opiekę Rządu dla szkolnictwa eksperymentalnego.

Sejmowa Komisja administracyjna.

Warszawa, 17 lutego. (PAT.). Sejmowa Komisja administracyjna ukończyła dziś drugie czytanie projektu rządowego ustawy o zgromadzeniach. Trzecie czytanie odbędzie się na jutrzejszem posiedzeniu Komisji. Do szeregu artykułów przyjęto poprawki, z których najważniejsze odnoszą się do sposobu odbywania zgromadzeń. Referent pos. Zdz. Stroński w końcowem przemówieniu zaznaczył, że nie może podzielić stanowiska opozycji, która z tej ustawy usiłuje zrobić dla siebie odskocznię dla walki z administracją. Dalej referent oświadcza, że posłowie opozycyjni usiłują narzucić tak jemu, jak i jego obozowi fałszywe naświetlenie projektu. W dyskusji przemawiali posłowie: Rzóska i Pacholczyk (BBWR.), Wrona i Araszkiewicz (Str. Lud.), Wierczak i Bielecki (Kl. Nar.) oraz Sommerstein (Koło Żyd.).

Sejmowa Komisja prawnicza.

Warszawa, 17 lutego. (PAT.). Na posiedzeniu sejmowej Komisji prawniczej poseł Terlikowski (BBWR.) zreferował rządowy projekt ustawy karnej skarbowej. Całość przyjęto jednomyślnie w drugiem czytaniu z poprawką referenta i niektóremi poprawkami opozycji. Zkolei przystąpiono do obrad nad rządowym projektem ustawy o kosztach sądowych na obszarze sądów apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz sądów okr. w Cieszynie, jak również na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. Ustawa powyższa zmierza do wprowadzenia jednolitych przepisów o kosztach sądowych we wszystkich dzielnicach Państwa. W konsekwencji po przyjęciu poprawek BBWR. koszta te wzrosną w b. dzielnicy zaboru rosyjskiego o 50 procent, w b. dzielnicy austrjackiej o 30 proc. Natomiast w b. dzielnicy pruskiej koszta te ulegną obniżce. Projekt ustawy przyjęto w drugiem czytaniu.

Emerytury, zaopatrzenia i renty inwalidzkie w senackiej Komisji skarbowo-budżetowej.

Warszawa, 17 lutego. (PAT.). Senacka Komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszem posiedzeniu przystąpiła do obrad nad budżetem emerytur, zaopatrzeń i renty inwalidzkiej. Po sprawozdaniu senatora Szarskiego (BBWR.) rozwinęła się obszerna dyskusja, w której zabierali głos senatorowie: Głąbiński (Kl. Nar.), Kłuszyńska (PPS.), Ciastek (Str. Lud.), Dąmbski (BBWR.) i Pawłykowski (Kl. Ukr.). Wiceminister skarbu Starzyński udzielił wyczerpujących wyjaśnień poczem przeszedł do omówienia wniesionej do Sejmu ustawy emerytalnej. Wiceminister wskazał, że ustawa dotychczasowa jest najliberalniejszą na całym świecie. Nowela nie jest bynajmniej zmianą radykalną a polega ona jedynie na następujących zasadach:

1) minimalny okres, po którym można otrzymać emeryturę przesuwa się z 10 na 15 lat, ci którzy mają już emerytury po wysłużeniu 10—15 lat, będą otrzymywali nadal z odpowiedniem zmniejszeniem; 2) roczny przyrost emerytur wynosić ma w pierwszem 10-cioleciu po wysłużeniu 15 lat 2.4 procent, zaś w drugiem 10-cioleciu 2.8 procent; 3) wysokość składek emerytalnych zostanie podniesiona z 5 na 8 procent. Nie ulegną rewizji pensje wdów do wysokości 50 zł. miesięcznie i sierocę do 25 źł., ani też pensje emerytów oraz wdów i sierot byłych państw zaborczych. Poza tem ustawa reguluje jeszcze drobne sprawy, uprawnia Radę Ministrów do zaliczenia pracy niepodległościowej. Senator Szarski zreferował dział wydatków na długi państwowe, które wynoszą 12.8 proc., w 90 procentach są to długi zagraniczne. Głosowanie nad tą częścią budżetu zostało odłożone. Następnie po referacie senatora Sobolewskiego (BBWR.), Komisja przyjęła w brzmieniu sejmowem nowelę do rozp. P. Prez. Rzplitej o utworzeniu przedsiębiorstwa Polskie Koleje Państwowe.

Tekst apelu Rady Ligi Narodów

skierowanego do Japonji.

Genewa, 17 lutego. (PAT). Sekretarz generalny ogłasza tekst apelu wystosowanego wczoraj przez Paul Boncoura w imieniu 12 członków Rady Ligi do rządu japońskiego. Członkowie Rady poza reprezentantami Japonji i Chin, oświadcza Paul Boncour, uważają za swój obowiązek skierować do rządu japońskiego usilny apel, by uznał odpowiedzialność i obowiązek umiarkowania i rozwagi, które nakłada na Japonję jej stanowisko członka Ligi zajmującego stałe miejsce w Radzie. Apel podkreśla dalej, że ostatnie wydarzenia w Szanghaju powiększają emocję opinji publicznej i narażają na niebezpieczeństwo życie i interesy obywateli szeregu państw oraz grożą stworzeniem nowych i poważnych trudności na konferencji rozbrojeniowej. Zapewniając Japonję, iż nie zapominają o jej skargach członkowie Rady dodają, że nie mogą uważać, iż Japonja nie uważa za możliwe poddać się bez zastrzeżeń metodom pokojowego załatwienia sporu, przewidzianym przez pakt Ligi Narodów i przypominają pakt Kelloga jak również fakt, że Chiny ze swej strony zobowiązały się przyjąć decyzję Rady Ligi Narodów. Apel przypomina dalej tekst artykułu 10 paktu Ligi podkreślając, że wynika zeń, że członkowie Ligi nie mogliby uznać za ważne jakiegokolwiek naruszenia integralności terytorjalnej i zamachu na niepodległość polityczną na jednego z członków Ligi. Wobec opinji publicznej świata ciąży na Japonji ogromna odpowiedzialność okazania się sprawiedliwą i umiarkowaną w swoich stosunkach z Chinami. Uznają oni tę odpowiedzialność w formie uroczyście podpisanego w roku 1922 traktatu 9 mocarstw, w którym strony zobowiązały się respektować suwerenność i integralność Chin. Apelując do jej wzniosłego uczucia honoru, 12 członków Rady wzywa Japonję do uznania obowiązków jakie nakłada na nią jej sytuacja specjalna oraz zaufanie jakie pokładają jako w towarzyszu w dziele utrzymania pokoju między narodami świata.

Genewa, 17 lutego. (PAT). Komitet 12-tu odbył dziś posiedzenie, na którem zaznajomił się z notą japońską, w której sformułowane jest szereg zastrzeżeń natury prawnej przeciwko zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Ligi. Postanowiono powierzyć przestudjowanie tych zastrzeżeń Komitetowi prawników pod przewodnictwem Paul Boncoura.

Japonja ma zastrzeżenia.

Genewa, 17 lutego. (PAT). Zarzuty wysunięte przez Japonję w związku z żądaniem Chin zwołania nadzwyczajnego posiedzenia Ligi polegają na tem, że Japonja uważa, że zgromadzenie może być warunkowe i że w sprawie konfliktu może być mowa jedynie o artykule 11-tym a nie 15-tym paktu Ligi. Komitet prawników, który ma te zarzuty przygotować do sprawozdania na piątkowem posiedzeniu Rady Ligi, obraduje. Wedle szwajcarskiej Agencji Tel. w Genewie, panuje pogląd, że zarzuty japońskie są nieuzasadnione.

Jaki mąż jest najlepszy?

Na odbytym niedawno w Ameryce konkursie na najlepszego męża pierwszą premję otrzymał niejaki Mr. M. Wannostand, jednoczący w sobie wszystkie zalety wymagane przez płeć piękną. Zalety te są następujące: Zrana jest zawsze w dobrym humorze, zjawia się punktualnie na obiad, pozostawia swojej żonie kompletną swobodę w zarządzie domem, nie czyniąc nigdy żadnych uwag, znajduje, iż żona jego zna się lepiej na kuchni od świekry, ma szeroki gest i pogodne usposobienie, przekłada dom nad klub, jest uprzejmy w towarzystwie i znawcą kobiet, ponieważ uważa — co najważniejsze — swą żonę za najpiękniejszą.

---

bez skrzydeł i chodzą w szklanych ubraniach, zapinanych na śrubki, a mróz jest tam tak wielki, że słowa ludzkie zamarzają i dopiero na wiosnę — gdy odtają — można je słyszeć w powietrzu.

Na mnogość takich fałszywych pielgrzymów narzekają nieraz pisarze XVII w. (np. Starowolski czy Opaliński), a władza biskupia i miejska występowały często przeciwko nim, zamykając ich po przytułkach, szpitalach lub... aresztach.

Obok tych „szalbierzy“ nie brakło atoli do końca istnienia dawnej Rzeczypospolitej (i później) szlachetnego typu polskiego pielgrzyma, gawędziarza, nauczyciela dzieci wiejskich, szerzyciela opowiadań i powiastek wśród ludu. Spełniali oni do pewnego stopnia nietylko misję religijną — ale i oświatową. Pięknym typem „pątniczki“ polskiej była np. w XVII w. bł. Ludwina z Kęt, która przez 30 lat odwiedzała stacje kościołów rzymskich, umarła in odore sanctitatis i pochowana została w polskim kościele św. Stanisława w stolicy papieskiej.

Jasną postać pielgrzyma, który był emisarjuszem polskich tradycyj i polskiego elementarza przedstawił Reymont w swoim Rochu w „Chłopach“. „Pielgrzymowi z Dobromila“ każe księżna Czartoryska nauczać dzieci wiejskie historji narodowej, a Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“ wspomina o pielgrzymach, którzy przynosili na Litwę — w ową cudowną wiosnę 1812 r. — wieści o orłach napoleońskich. Zresztą i jeden z najpiękniejszych, patrjotycznych swoich utworów nazwał Poeta „Księgami Pielgrzymstwa Polskiego“.

Dzisiaj słyszymy także o pątnikach i pątniczkach do miejsc świętych. Pielgrzymki takie są już jednak zbiorowe, zorganizowane przez duchowieństwo. Dzisiejszy pielgrzym nie nosi długiego, zakrzywionego kija, ani skorupek na „kardynalskim“ kapeluszu, nie sprzedaje świętości, nie jest bajarzem, nauczycielem, poetą i belletrystą prostego ludu.

Dawny, historyczny typ nie zanikł jednak zupełnie. Czasem, gdzieś na dalekiej prowincji, spotyka się jeszcze taką tajemniczą postać z długą siwą brodą, która idzie, może z Częstochowy do Kalwarji, z modlitwą na ustach i w chrzęście różańcowych koronek, prosząc o nocleg i jałmużnę... Ludzie przyjmują go z rezerwą i jakby z lękiem.

Odwykli od pątników i pątnictwa indywidualnego i zdaje im się, że jest to chyba jeden z tych dawnych pielgrzymów, co nigdy nie umierają i idą przez wieki po świecie, żebrząc przebaczenia za grzechy własne i cudze?...

(st.)

Komisja techniczna z polecenia P. Wojewody bada bezpieczeństwo Gazowni miejskiej.

W związku z doniesieniami w dziennikach przed kilku dniami o zagrożeniu bezpieczeństwa w Gazowni miejskiej we Lwowie, informują nas z miarodajnych źródeł, że bezpośrednio interwenjował na miejscu p. Wojewoda lwowski Rożniecki, celem skutecznego i natychmiastowego zapobieżenia grożącemu niebezpieczeństwu. Ponadto p. Wojewoda, nie spuszczając tej sprawy z oka, wydelegował do Gazowni miejskiej Komisję techniczną pod przewodnictwem dyr. Robót publicznych p. Maliszewskiego, celem zbadania bezpośredniego powodu wypadku, oraz celem wydania odpowiednich zarządzeń w kierunku radykalnego zapewnienia bezpieczeństwa gazowni jak również zapobieżenia na przyszłość możliwości powstania podobnych wypadków.

Nieustraszona zwolenniczka zimowych kąpieli morskich.



Nieustraszona zwolenniczka zimowych kąpieli morskich pani J. Duszyńska w Gdyni, która bez względu na porę roku codziennie zażywa kąpieli w morzu. — Zdjęcie nasze przedstawia p. Duszyńską po kąpieli przy temperaturze 14 stopni na bloku lodowym na plaży gdyńskiej.

KRONIKA

LUTY 18 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Symeona
	Gr.-kat. Ahaftji
	Wschód słońca g 6 m 48
	Zachód „ g 16 m 52
	Długość dnia g 09 m 20

LWOWSKA

CO GRAJĄ W TEATRACH:

TEATR WIELKI.

Czwartek, 18 bm, o godz. 4-tej i 8-ej: „Sen nocy letniej".

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Sen nocy letniej".

Sobota, 20 b. m., o godz. 4-tej i 8-ej:: „Sen nocy letniej".

Niedziela, 21 lutego o godz. 4-tej Opera.

Niedziela, 21 lutego o godz. 8 w. „Sen nocy letniej".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 18 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Święty płomień".

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień".

Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Święty płomień".

Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Roxy"

Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Święty płomień".

TEATR NOWOŚCI.

Czwartek, 18 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Czar walca".

Piątek, 19 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Czar walca".

Sobota, 20 b. m., o godzinie 8 wiecz.: „Królowa nocy".

Niedziela, 21 b. m., o godz. 4 popoł.: „Czar walca". (Ceny zniżone.)

Niedziela, 21 b. m., o godz. 8 wiecz.: „Królowa nocy".

Dyrekcja Teatrów Miejskich prosi, ze względu na małą ilość pozostałych biletów na przedstawienie szkolne „Sen nocy letniej" dn. 20 lutego, o szybkie zgłaszanie się szkół do kancelarji Teatrów Miejskich.

Towarzystwo Geograficzne we Lwowie. W piątek, dnia 19 lutego br. o godz. 18.30 odbędzie się zebranie naukowe w Instytucie Geograficznym U. J. K. Kościuszki 9, III p. z referatem prof. dr. St. Pawłowskiego p. t.: „Tymczasowe wyniki badań geologicznych i geograficznych na południowem Polesiu". — Goście mile widziani.

W Teatrze Wielkim dziś w czwartek, 18 lutego wspaniałe widowisko „Sen nocy letniej" Szekspira w ciekawem ujęciu scenicznem Edmunda Wiercińskiego. Oryginalne dekoracje i kostjumy Andrzeja Pronaszki. Batuta w rękach Zdzisława Górzyńskiego. Układ plastyczno - taneczny Jadwigi Hryniewieckiej. Udział bierze prawie cały zespół dramatyczny. „Sen nocy letniej" powtórzony będzie w piątek i w sobotę wieczorem, w sobotę zaś popołudniu dla młodzieży szkolnej.

W Teatrze Rozmaitości dziś w czwartek sztuka angielska Somerset Maughama „Święty płomień" w reżyserji Lucjana Krzemieńskiego. Dekoracje Andrzeja Pronaszki. Udział biorą: Bonacka, Dziewońska, Siemaszkowa, Chodecki Damięcki, Guttner i Machalski. Sztuka powtórzoną będzie jutro i w dnie następne.

CO WYŚWIETLAJĄ W KINACH:

APOLLO: „Dwa serca biją w walca takt".
CHIMERA: „Księżna Tarakanowa".
KOPERNIK: Czwórka Piechurów „Najeźdźcy".
LEW: „Dwa serca biją w walca takt".
MARYSIEŃKA: Czwórka Piechurów — „Najeźdźcy".
OAZA: „Trzy siostry" oraz „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „W mrokach wielkiego miasta".
PAN: Ramon Novarro, „Sevilla, miasto miłości".
PASAŻ: „Maciste w piekle".
PROMIEŃ: „Dusze w niewoli".
SŁOŃCE: „Biali Indjanie" i „Wiosna uczuć".
STYLOWY: „Kajdany namiętności" i „Napowietrzni piraci".

Ministerjalna Komisja w Magistracie. Wczoraj rano przybyła do biura III Wydziału Magistratu (technicznego) ministerjalna Komisja z radcą Sienkiewiczem na czele i rozpoczęła urzędowanie. Lustracja potrwa kilka dni.

Zapomogi dla rzemieślników. Na posiedzeniu Sekcji opieki społecznej, odbytem pod przewodnictwem r. dr. Poratyńskiego, udzielono dwóch zapomóg z fundacji miejskiej ku uczczeniu jubileuszu Ojca św. Leona XIII. Zapomogi te otrzymali rzemieślnicy Czarniawski i Szulc. Z porządku dziennego załatwiono kilka drobniejszych spraw.

Nowa apteka. Na posiedzeniu Sekcji zdrowia publicznego, odbytem pod przewodnictwem r. Włodzimirskiego w obecności wiceprezydenta Chajesa, oświadczono się przychylnie do prośby Popiela w sprawie otwarcia nowej apteki przy ul. Źródlanej. Wyrażono również przychylną opinję w sprawie otwarcia droguerji na ul. Łyczakowskiej .Wkońcu załatwiono definitywnie sprawę wydawania świadectw pochodzenia zwierząt przez miejskie urzędy dzielnicowe w myśl zaleceń Urzędu Wojewódzkiego.

Stypendja. Na posiedzeniu Sekcji V, odbytem pod przewodnictwem r. Deszberga, udzielono kilka subwencyj, a mianowicie Komitetowi pomnika Słowackiego, Komitetowi obchodu 25-lecia działalności naukowej prof. Stanisława Zakrzewskiego, Komitetowi bursy rzemieślniczej dla młodzieży głuchoniemej im. Mejbauma i innym. Wkońcu rozdzielono stypendja z miejskich fundacyj ku uczczeniu 10-lecia Odrodzenia Państwa Polskiego dla dzieci urzędników i niższych funkcjonarjuszy miejskich.

Szkoła gospodarstwa domowego „Jolanda", która otwiera 20 bm. kurs gospodarstwa domowego, zobowiązała się opodatkować na rzecz Miejskiego Komitetu Obywatelskiego dla spraw bezrobocia z okazji otwarcia kursu.

Nieszczęśliwy wypadek. Wczoraj popołudniu na torze kolejowym pod mostem Janowskim, robotnik kolejowy, Jan Binkiewicz, zajęty był naciąganiem drutu telefonicznego. W pewnym momencie nadjechał pociąg tuż obok Binkiewicza, znajdującego się na słupie. Binkiewicz doznał urwania palca u lewej ręki i zmiażdżenia dłoni. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Dwa pożary mieszkaniowe. O godz. 19-tej wybuchł pożar w mieszkaniu Michała Szwarma przy ul. Piaskowej 6. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Pastwą płomieni padła część sufitu. Szkoda 400 zł. W drugim wypadku paliło się w jadalni mieszkania Mozesa Markusa (Kazimierzowska 35, I. p.). Szkoda wynosi 1.000 zł. Straż pożarna ogień ugasiła.

Zamknięcie komunistycznego dziennika we Lwowie. Kilka tygodni wychodziło we Lwowie pismo codzienne p. t. „Wiadomości", którego treść poświęcona była propagandzie komunizmu. Na zarządzenie Prokuratury władze administracyjne zarządziły rewizję w lokalu redakcji tego pisma przy ul. Szymona Okólskiego 8, gdzie znaleziono mnóstwo dokumentów, stwierdzających łączność redaktorów tego pisma z partją komunistyczną. Lokal opieczętowano, dziennik zawieszono, a redaktorów w osobach Bernarda Gartenberga, który podpisywał pismo jako odpowiedzialny redaktor oraz współpracowników Salomona Majerowicza, Nachmana Rosenberga, Mojżesza Gordona i Adelę Gordon — wszystkich studentów Uniw. — aresztowano.

Włamania i kradzieże. Ubiegłej nocy nieznani sprawcy włamali się do Spółdzielni Urzędników Skarbowych (pl. Cłowy 1) i skradli większą ilość wyrobów tytoniowych oraz przyborów do pisania nieustalonej narazie wartości. — Z mieszkania Mirosławy Kreisner (L. Sapiehy 73) skradziono wczoraj dwie książeczki Gal. Kasy Oszczędności na 310 zł., portfel z gotówką 105 zł., oraz obrączkę złotą i złoty łańcuszek. — Na szkodę Konrada Robaczewskiego, (Szymona Okólskiego 8) skradziono futro damskie wartości 450 zł. — Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania właściciela realności (ul. Boczna Dekerta 9) Maksymiljana Kuliczaka. Z powodu nieobecności właściciela nie stwierdzono co zostało skradzione.

Samobójstwo ucznia gimnazjalnego. Wstrząsający wypadek samobójstwa ucznia gimnazjalnego wydarzył się wczoraj pod Lwowem. W lesie obok Winnik zauważyli wieczorem przechodnie zwłoki młodego studenta. O wypadku zaalarmowano natychmiast policję, która rozpoczęła dochodzenia. Przy zwłokach ucznia znaleziono półroczne świadectwo z klasy IV-tej, wystawione przez Państwowe Gimnazjum XI we Lwowie, mieszczące się przy ul. Szymonowiczów 1-3. Powodem samobójstwa jest zła nota otrzymana w klasyfikacji półrocznej.

SĄDOWA

Mała różnica. Wczoraj przed r. Tertilem toczyła się rozprawa przeciw Kondrackiemu, który z M. Kasy Oszczędności podjął na książeczkę 350 dol. zamiast 25 dol.. Oszustwo było łatwe z powodu niewyraźnej numeracji bloczków kasowych, która zacierała różnice między cyframi 9 a 0. Gdy kasjer wywołał Nr. 699, na który dr. Baczes miał otrzymać 350 dol., Kondracki zgłosił się do kasy z Nr. 690 i otrzymał pieniądze, należące się dr. Baczesowi. Z powodu nieobecności oskarżonego — rozprawę odroczono.

Wyrok w procesie podpalaczy. Wczoraj wieczorem zakończyła się rozprawa przeciwko 5-ciu podpalaczom z Wisienki. Na Popowicza i Senycza nie wydano wyroku, ponieważ zostali oni skazani przez Sąd doraźny na dożywotnie więzienie. Trzeciego oskarżonego Kościuka, skazano na 5 lat więzienia. Bereziuka na dwa miesiące, a Petryszyna uwolniono od winy i kary.

Dolary w garnuszku.

Do Fanci Margules (ul. Boczna Kingi 6) przyszedł jakiś spryciarz i przedstawiwszy się jako reemigrant z. Ameryki, oświadczył, że przyniósł jej od syna dolary. Osobnik ów zażądał podpisania jakiegoś kwitu i wydania reszty w kwocie 10 dol. Gdy łatwowierna kobieta wyciągnęła garnek, w którym było ukrytych 25 dol. — ów nieznajomy wyrwał jej naczynie z ręki i zbiegł.

Samobójstwo w „Grocie".

Wczoraj wieczorem w restauracji „Grota" (ul Szajnochy 2) Kazimierz Chodowański (ul Królowej Jadwigi 35) wyciągnął z kieszeni browning i wystrzałem w pierś usiłował popełnić samobójstwo W ciężkim stanie odwieziono go do szpitala powszecnego.

Masowa jazda na gapę.

Podmiejskie linje mają ustaloną reputację. Bardzo wielu pasażerów jeździ wogóle bez biletów. Władze kolejowe z dużym wysiłkiem tępią te nadużycia, ale na ogół bezskutecznie. Wczoraj przeprowadzono kontrolę w kilku pociągach i aresztowano 45 „gapiarzy". Po spisaniu protokołu — sprawy ich oddano do Sądu.

Z sali koncertowej.

Vasa Prihoda.

Gdyby muzyka nie była niczem innem, jak tylko samą grą dźwięków, w zmysłach się poczynającą i dla zmysłów przeznaczoną, Vasa Prihoda mógłby uchodzić za najdoskonalszego bodaj przedstawiciela dzisiejszych wirtuozów skrzypiec. Jego ton jest bezwzględnie, nieskazitelnie czysty, jego technika wprost niezrównana, zarówno w pasażach i podwójnych chwytach, jak i flażoletach. Ponieważ jednak w muzyce to, co dochodzi do naszego ucha zewnętrznego jest tylko dźwiękowym symbolem treści myślowych i uczuciowych, zawartych w dziele muzycznem, przeto żądamy od wykonawcy, w pierwszym rzędzie wałorów czysto psychicznych, które ułatwiłyby nam zrozumienie treści wewnętrznej, tej, dla której gra dźwięków jest właśnie symbolem. Te walory psychiczne, to po części wniknięcie w elementy stylistyczne i ogólno-formalne, po części zaś współpraca z kompozytorem, celem dotarcia do tego nie uchwytnego „czegoś“, co stanowi każdorazowo o najgłębszym, najbardziej istotnym, dla intelektu niesprawdzalnym niejako metafizycznym podkładzie dzieła. Oba te ostatnie tereny są dla Prihody zupełnie niedostępne. Mieliśmy tego przykład na jego interpretacji Sonat Brahmsa, oraz Preludjum i Fugi Bacha. Brahms, wygładzony, pozbawiony tak charakterystycznych dlań kontrastów stylistycznych, które sprowadzono sztucznie do wspólnego mianownika, stał się w interpretacji Prihody nudnym i konwencjonalnym, niczem więcej, jak akademickim eklektykiem spuścizny klasycznej i romantycznej. Zaś Bach nawet czysto dźwiękowo wypadł z ram mu należnych: po szczególne głosy rwały się, rwała się i jednolitość tematyczna dzieła, wewnętrznie było ono puste, bo treść jego pozostała gdzieś poza wykonawcą.

Bardziej odpowiadał Prihodzie Koncert Vientemps'a, zaś drobne utwory Rimskiego-Korsakowa i R. Straussa (Fantazja z „Kawalera z Różą“) zagrane były bez zarzutu.

Akompanjament fortepianowy kulturalny i nienaganny technicznie.

Dr. St. Łobaczewska.

Z wydawnictw perjodycznych.

„Młoda Matka“ Nr 4 dwutygodnika „Młoda Matka“ przynosi artykuł wstępny dr. M. Gromskiego p. t. „Czy niemowlę może być nerwowe“, dr. J. Wiszniewskiego — „Kilka słów o Maltonie“ i wyciagach słodowych“, dr. St. Średnickiego — „O mierzeniu gorączki u dzieci“, wiersz p. t. „Źródełko“ — Zofji Jabłońskiej. W dziale pedagogicznym: artykuł p. t. „Dziecko nie zabawka“ — dr. Cz. Hoppe, „Matka z dzieckiem u lekarza“ — Wandy Meisenr, „Czy to nie jest zbrodnia“ — W. P. i „Zabawki moich dzieci“ — B. J. Radzyn Pomorski. W „Radach Praktycznych“ — modele na sukienki i ubranka dla dzieci, oraz wskazówki praktyczne, jak sporządzać zabawki sposobem tanim, domowym. Na tablicy robót — wzór na makatkę, aplikacja.

„Świat“. Tygodnik. Siódmy zeszyt „Świata“ rozpoczyna aktualny artykuł Witolda Giełżyńskiego o ksiażce b. Ministra E. Kwiatkowskiego p. t. „Dysproporcje“. Następnie znajdujemy wywiad z Ferdynandem Ruszczycem o kulturze dzisiejszego Wilna. Prof. Z. Łempicki dał źródłowy feljeton p. t. „Walczące moce i twórcze pierwiastki w genjuszu Fr. Szillera“. Wojnę w Mandżurji odzwierciadla bogato ilustrowany artykuł p. t. „Charbin — dom zajezdny narodów“. Pozatem zeszyt ten zawiera zwykłe urozmaicone działy: „Tydzień Świata“, „Z teatru“, „Co czytać“, „Rozrywki umysłowe“, „Humor“, „Kino“, „Sporty“ oraz znakomitą nowelę Pantaleimona Romanowa p. t. „Znowu wali się coś na nas“.

CZY JESTEŚ JUŻ CZŁONKIEM KOMITETU FLOTY NARODOWEJ
Jeżeli nie, dlaczego?
Wpłacać należy na konto czekowe P. K. O. Nr. 30 lub do Centrali Komitetu Floty Narodowej, Warszawa, Elektoralna 2 (Min. Przem. i Handlu) Telefon: 30-34.

Po ośmiu latach w rękach sprawiedliwości.

Kościotrup wzruszył sumienie mordercy.

Sprawa głośnego morderstwa przy ul. Półwiejskiej w Poznaniu, którą wykryto po 8-miu latach, została wyjaśniona. Sprowadzony do Poznania Leon Hałas przyznał się do zamordowania swego szwagra Jankowiaka.

Już dawno podejrzanego o morderstwo szwagra swego śp. Jankowiaka, Hałasa silnie skutego w kajdany przewieziono ze Zbąszynia do Poznania, gdzie oddano go w ręce wiceprokuratora p. Hrabyka.

Prokurator Hrabyk przystąpił natychmiast do badania Hałasa, które trwało przeszło 20 godzin.

Hałas z całą stanowczością odpierał zarzuty i twierdził kategorycznie że nie ma nic wspólnego z morderstwem swego szwagra, wobec tego odprowadzono go z powrotem do celi aresztanckiej.

W trakcie tych badań, Hałas przewieziony został karetką więzienną do zakładu medycyny sądowej, gdzie znajduje się znaleziony w piwnicy kościotrup ś. p. Jankowiaka. Hałas, gdy zobaczył szczątki swego szwagra, z całych sił usiłował zachować spokój, widoczne jednak było, że widok kościotrupa zrobił na nim wstrząsające wrażenie.

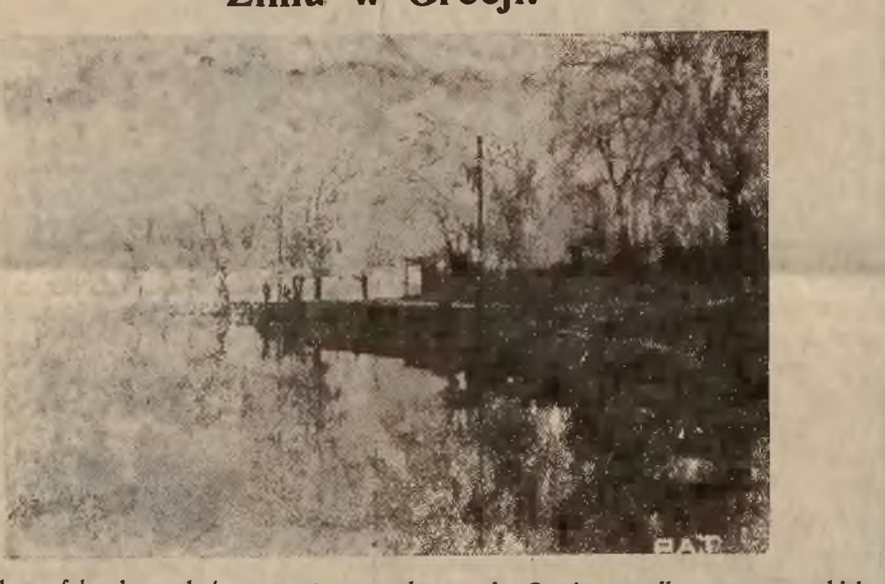
Mniej więcej po upływie godziny Hałas oświadczył, że chce mówić z prokuratorem. Kiedy uczyniono mu zadość, Hałas widocznie pod wpływem psychicznego załamania i skruchy, przyznał się do zbrodni. Opowiedział on szczegóły straszliwego morderstwa, a następnie wyłuszczył motywy, które skłoniły go do popełnienia tego czynu.

Hałas zeznał, że w krytycznym czasie, obecna jego żona, a ówczesna narzeczona, była od trzech miesięcy w odmiennym stanie, a on pozbawiony pracy, nie miał pieniędzy na ślub i założenie ogniska domowego. Wówczas powstała u niego straszliwa myśl zamordowania szwagra, u którego, jako u gońca bankowego, widział często zainkasowane znaczniejsze sumy pieniężne. Pieniądze te po zrabowaniu Jan kowiakowi, ukrył on w ustępie restauracji przy ul. Bukowskiej, narzędzie mordu, młotek, rzucił do Warty.

Władze śledcze wraz z Hałasem udały się do owej restauracji, oraz nad Wartę, celem zbadania szczegółów, podanych przez Hałasa. Zeznania Hałasa zostały zaprotokołowane, a Hałas ów protokół podpisał.

W ten sposób śledztwo byłoby prawie zakończone i rozprawa odbędzie się prawdopodobnie w ciągu najbliższego czasu.

Zima w Grecji.



W związku z falą zimna, która ostatnio przeszła ponad Grecją, spadły we wszystkich częściach kraju mniej lub więcej obfite śniegi. — Fotografja nasza przedstawia rzadki w Grecji widok ośnieżonych wybrzeży jeziora Janiny. W głębi widać ośnieżoną górę Miczikeli.

Czarni gladjatorzy polują

z siecią na lwy.

Wyprawa naukowa angielska w głąb Afryki centralnej zbadała ciekawe sposoby myśliwskie tamtejszych plemion murzyńskich. Między innemi, zaciekawił badaczy sposób polowania na lwy przy pomocy sieci i oszczepu. Sposób stary, znany wszak jeszcze w starożytnym Rzymie w walkach gladjatorów, przetrwał dotychczas w głębi Afryki i ponoć jest jednym z najbezpieczniejszych sposobów polowania.

Na polowanie w stepowej okolicy, wybiera się zwykle 40 co najdzielniejszych myśliwych z oszczepami i małemi sieciami. Gdy tropiciele wyśledzą lwa, myśliwi osaczają groźne zwierzę. Powoli koło zacieśnia się. Gdy koło zacieśni się, lew, z groźnym pomrukiem rzuca się na najbliższego murzyna, pragnąc po jego trupie przedrzeć się na otwartą dżunglę. Zwinny jak wąż murzyn pochyla się na lewo, w lewej ręce trzymając sieć, którą niby arkan zarzuca na głowę nacierającego lwa, poczem odskakuje na prawo.

Olbrzymi kot, zaplątawszy łapy w zdradziecką sieć, mota się jak oszalały i zamiast nacierać na murzyna, przez chwilę zaabsorbowany jest całkowicie wyplątywaniem się. Lecz ten moment wystarcza murzynowi do wbicia oszczepu głęboko w ciało przeciwnika.

Zazwyczaj to jedno uderzenie oszczepem wystarcza. Lew oszalały do reszty z trwogi, wściekłości i bólu, miota się jeszcze czas jakiś, wreszcie pada od upływu krwi. O ile źle wymierzony oszczep, utkwi tylko w trzewiach lwa, niezręczny myśliwy usuwa się, a inni myśliwi doganiają rannego kota i ciskają w niego oszczepami, od których ginie.

Wyjątkowo tylko ginie myśliwy, o ile zadrży mu ręka w decydującej chwili zarzucania sieci. Sieć, ześlizgnąwszy się po karku zwierzęcia, z groźnej broni, oszałamiającej wroga, zmienia się w to, czem jest istotnie, to znaczy w słabą plecionkę z łyka, a lew, zgruchotawszy czaszkę niezręcznego łowcy, uchodzi na wolność. Niemniej emocja przy takiem bezpośrednim zwarciu się z lwem, mając w ręku słabą sieć, jest tak ogromna, że tylko kilka drobnych lecz dzielnych szczepów tego sposobu używa.

Reminiscencje średniowiecza.

Dziś, gdy tysiące lekarzy z upragnieniem oczekuje pacjenta, gdy wiedza medyczna poczyniła tak kolosalne postępy, mimoto nieźle jeszcze powodzi się znachorom. Pół nieszczęścia jeszcze, jeżeli ci ostatni leczą obkadzaniem, dotykaniem, czarodziejską formułą, dmuchnięciem w oczy itp.

Gorzej działo się w Koburgu. Oto tamtejszy znachor, nazwiskiem Grau rodzinom dwóch swoich pacjentek obiecał, że miesięczne honorarjum po 100 marek że w sześciu miesiącach uzdrowi ich okładami, sugestją i gimnastyką oddechu. Ostatni ten zabieg stosował na 13-toletniej dziewczyncе, która utraciła mowę, w ten sposób, że bił dziecko pięścią w usta i rzucał nią o ściany pokoju. Poczem następowały „okłady“: stawianie dziecka pod tak gorący tusz, że całe ciało miała poparzone. Kuracja drugiej pacjentki, sparaliżowanej kobiety, była nieco odmienna, bo oprócz rzucania nią o piec, dla wywołania gimnastyki oddechu, włóczył kalekę po podłodze celem wywołania sugestji. Rodzinę uspokajał, że pacjentki już są na najlepszej drodze do wyzdrowienia. Dopiero po pięciu miesiącach wyszła ta katownia na jaw. Skazano go na sześć miesięcy więzienia. W tych dniach odbyła się ponowna rozprawa na skutek apelacji. Grau tłumaczył, że kuracja nie udała się jedynie z powodu braku zaufania u pacjentek. Sąd był innego zdania.

Ze srebrnego ekranu.

W mrokach wielkiego miasta.

Wytwórnia „Ufa“, wersja francuska, reżyserował Eryk Pommer, filmował Siodmak. W gł. rolach: Charles Boyer, Florelle i Armand Bernard.

KINO „PALACE“.

Nowy film Pommera jest śmiałem rzuceniem apaszowskiego melodramatu na tło wspaniałej konstrukcji artystycznej i doskonałego montażu. Mniej reżyserskiej brawury, odrobinę mniejsza skala gry — a byłby ten obraz pospolitem dramidłem, niegodnem wielkiego ekranu.

Najbardziej oklepany w filmach temat miłości i zemsty stylowego bandyty „z charakterem“ — otrzymał pogłębienie przez zwartą, pozbawioną tanich efektów grę Boyer'a, przez finezyjną, drażniącą kreację Ani — apaszki, w interpretacji Florelle i przez doskonałe pomysły konstrukcyjne.

Temat powieści sensacyjnej, w której głównymi bohaterami są: bandyta, rywale, piękna, kapryśna dziewczyna i komisarz policji — zamienia się w dramat, interesujący nie przez sensację bandycką, która zupełnie schodzi w cień (jedyna, ledwie naszkicowana scena „roboty“ złodziejskiej w banku i kradzież futra), ale przez konflikty psychiczne ludzi, którzy przestali odróżniać dobro od zła. Policja, sąd, kara, sprowadzone do jednej tylko postaci: komisarza policji, otrzymują charakter wychowawczy, sympatyczny i przestają działać jako wrogowie „bohatera“. Sam bohater przechodzi ciekawą ewolucję, która pozwala mu nawrócić z zbrodniczej drogi i zdobyć wspaniały finał: oddanie kochanki rywalowi i odejście w samotność 6-cioletniego więzienia w celu odnowy życia.

Ten finał jest nietylko triumfem psychicznego melodramatu; jest to majstersztyk aktorski i reżyserski. Na wąskiem podwórzu, gdzie przed chwilą toczyła się śmiertelna walka na noże, zostaje Boyer - bandyta z komisarzem policji. „Ralf“ śledzi w coraz wyższem oknie klatki schodowej dwie, wstępujące w górę sylwetki: Ani i rannego jej kochanka. Twarz jego zastyga w masce walki wewnętrznej i przełomu. Dławią go łzy. Komisarz podaje mu papierosa. Wreszcie jeden krótki ruch Boyer'a: odrzucenie papierosa — i dawny bandyta zdecydowanym, śmiałym krokiem zwycięzcy nad samym sobą odchodzi w głąb podwórza, ku bramie, wiodącej do zbawczego „domu poprawy“.

O ile postać Ralfa została odtworzona jednolicie, o tyle Ania i Willy grają w sposób niezaspokajający widza. Ania jest zbyt lekkomyślna i zmysłowa, jak na „porządną, lecz uwiedzioną dziewczynę“. Willy zastygł w masce jakiegoś zwyrodnialca z domu poprawy i absolutnie nie można go podejrzewać o szlachetne intencje i piękny charakter. Jest to jednak aktor ciekawy i rokujący wielkie nadzieje, jako charakterystyczny.

W tytule zdumiewa kompletna ignorancja tłumacza. Tworzenie analogij tytułowych do innych wielkich filmów („Światła wielkiego miasta“ i „Wielkomiejskie ulice“) psuje nastawienie do obrazu, który podejrzewa się mimowoli o naśladownictwo. „Burze wielkich namiętności“ — byłyby tytułem stosowniejszym a niemniej „frapującym“.

J. G. Ł.

Lew z wizytą w domu angielskim.

W tych dniach w menażerji, która rozłożyła się obozem na placu w Bloxwich, przedmieściu miasteczka Walsall, w hrabstwie Stafford (Anglja) wymknął się lew i przeskoczywszy mur sąsiadującego z placem ogrodu, powędrował w stronę domu, do którego ogród należał.

Pomiędzy g. 6 a 7 wiecz., gdy ciemność zapanowała już zupełna, właścicielka tego domu, niejaka pani Parsons, wyszła z kuchni do ogrodu i spostrzegła, że coś się porusza w ciemności. Nim spostrzegła utkwione w siebie połyskujące ślepie dotknęła ręką futra jakiegoś zwierzęcia. Coprędzej więc cofnęła się do kuchni, ale nie zdążyła drzwi zamknąć i zagadkowe zwierzę wkroczyło za nią do kuchni. Dopiero wówczas, przy świetle lampy, poznała lwa, krzycząc więc, rzuciła się w głąb domu.

Sprowadzono wreszcie właściciela menażerji wraz z pogromcą zwierząt, ci zaś, zabarykadowali drzwi i okno kuchni, przytoczyli z menażerji klatkę, w której znajdowała się lwica dorosła i ustawili ją przed otwartemi drzwiami frontowemi domu.

Tymczasem lew zdołał otworzyć drzwi kuchni, prowadzące w głąb domu i krążył po pokojach, zoczywszy zaś stojącą przed drzwiami frontowemi klatkę z lwicą, podszedł do niej. W tej chwili podniesiono kraty w ścianie klatki i lew najspokojniej w świecie zajął miejsce obok lwicy.

Oględziny pokojów zwiedzanych przez nieproszonego gościa, wykazały, że lew szarpnął tylko pazurami futro leżące na krześle, biorąc je widocznie za wrogie zwierzę. Żadnych zaś większych szkód nie wyrządził, skończyło się więc wszystko na strachu.

———o———

Pożyteczna inicjatywa.

Pisaliśmy niedawno o akcji wszczętej przez społeczeństwo angielskie w kierunku popierania wytwórczości krajowej. Dziś możemy zanotować analogiczny krok, przedsięwzięty na Śląsku.

Oto w ostatnich dniach założono na skutek inicjatywy Izby Handlowej w Katowicach — Komitet dla popierania wytwórczości krajowej. Komitet ten ma na celu prowadzenie skoordynowanej akcji w tamt. okręgu na rzecz rodzimej wytwórczości przez zbieranie dat i ewidencyj — dotyczących zapotrzebowania towarów i ich konsumcji. W tym celu postanowiono rozpocząć odpowiednią działalność organizacyjną — przez istniejące już związki, instytucje, zrzeszenia itp., któreby docierały bezpośrednio do źródeł zapotrzebowania, oraz do samych wytwórców — celem zastępowania towaru zagranicznego rodzimym produktem. Akcja powyższa rozprzestrzeniać się będzie za pomocą właściwej propagandy żywego i pisanego słowa. Istnieje zamiar zachęcenia szerokich warstw społeczeństwa do przystąpienia do powyższej akcji.

Liczba bezrobotnych w Niemczech.

Po raz pierwszy od czasu kryzysu liczba bezrobotnych w Niemczech przekroczyła 6 miljonów osób... W ostatnich 2 tygodniach bezrobocie wzrosło o 75 tys. bezrobotnych.

Ogłoszenia urzędowe.

F I R M Y.

Firm. 20/32/C-195. Wpis spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Do rejestru handlowego wpisano dnia 27 stycznia 1932. 1) Brzmienie firmy: „Spółka eksportowa trzody“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tuchowie. 2) Siedziba Spółki: Tuchów. 3) Przedmiot przedsiębiorstwa: skup i eksport trzody. 4) Czas trwania: nieograniczony. 5) Kontrakt Spółki z daty Tarnów, dnia 18 stycznia 1932. 6) Wysokość kapitału: 20.000 zł. 7) Kwota uiszczonych wkładek: 20.000 zł. 8) Nazwiska zawiadowców: Wojciech Dobrzański, Józef Kalita, zastępca Jakób Szatko. 9) Spółkę na zewnątrz zastępują zawiadowcy lub jeden zawiadowca i zastępca. 10) Podpis Firmy: Do podpisywania Spółki uprawnieni są zawiadowcy i zastępca w ten sposób, że pod Firmą wydrukowaną, wypisaną lub wyciśniętą pieczątką firmą: „Spółka eksportowa trzody“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Tuchowie, podpiszą się obaj zawiadowcy, lub jeden zawiadowca i zastępca: Wojciech Dobrzański i Józef Kalita jako zawiadowcy, Jakób Szatko jako zastępca. 11) Ogłoszenia Spółki następują przez pocztę poleconemi listami pod adresem spólników wedle ostatniego ich miejsca zamieszkania w czasie zawarcia Spółki. 1254

Sąd okręgowy, Wydział II.
Tarnów, dnia 26 stycznia 1932.

L I C Y T A C J E.

E. XVI. 1685/27. Edykt licytacyjny. Dnia 6 kwietnia 1932 godzina 10 w sali XVI. odbędzie się licytacja realności ks. gr. gm. Lwowa whl. 962/IV. dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 24, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 232.722 zł. najniższa oferta: 116.361 zł. oraz 963/VI. dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Sakramentek 26, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 201.781 zł. najniższa oferta 100.890 zł. 50 gr. do obu tych realności należą przynależności, jak okna, drzwi, wanny opisane w protokole ocenienia i ocenione na kwoty 4.968 zł. oraz 5.763 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1222

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.
Lwów, dnia 8 stycznia 1932.

E. 1295/30. Edykt licytacyjny. Dnia 15 kwietnia 1932 godzina 10 biuro Nr. 5 odbędziesię licytacja realności whl. 31, 1689, 278, 1237, 1393, 1928, 2771, 1545 gminy Szczawnica ocenionej na 1705 zł. Najniższa oferta 1136 zł. 66 gr. 1233

Sąd grodzki.
Krościenko dnia 23 stycznia 1932.

E. 3061/31/16. Edykt licytacyjny. Na wniosek Jakóba Bannera w Ustrzykach odbędzie się dnia 24 marca 1932 o godzinie 10 rano w biurze tut. Sądu Nr. 7 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja realności objętej whl. 805 i połowy whl. 186 gminy Czarna. Wartość szacunkowa whl. 286 gminy Czarna. Wartość szacunkowa ad 1) 2709 zł. 32 gr. 2) 164 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1234

Sąd grodzki.
Ustrzyki, dnia 27 stycznia 1932.

E. 1233/30. Edykt licytacyjny. Na wniosek Józefa Glasberga odbędzie się dnia 14 marca 1932 godz. 11 przedpoł. biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Piotra Chomuta w Sorokach składających się z pgr. lk. 17/1, 1291/4 i 1295/22 niewydzielonej połowy łącznego obszaru 52 ar. 52 m. kw. wraz z budynkami wartości 1875 zł. Najniższa oferta 1250 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą mogły ich dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1235

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 2627/30/6. Edykt licytacyjny. Na wniosek Salomona Reinischa odbędzie się na dniu 16 marca 1932 godz. 10 biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej Fedzia Szumlewicza w Jazłowcu składających się z 3/8 części pb. lk. 252/2 pgr. lk. 275/2 i 278 łącznego obszaru 31 ar 54 m. kw. wartości 637 zł. 50 gr. Najniższa oferta 425 zł. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze 1236

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 3665/30/5. Edykt licytacyjny. Na wniosek Samuela Aby Stuppa odbędzie się w dniu 18 marca 1932 godz. 9-ta biuro Nr. 34 w Sądzie tutejszym licytacja nieruchomości strony zobowiązanej 1) Benjamina Dawida 2 im. Säcklera, 2) Jüdesa Säcklera urodz. Wurman w Buczaczu składających się z 1/2 pb. lk. 983 pgr. lk. 750 łącznego obszaru 3 ar 6 m. kw. wartości 8302 zł. 50 gr. Najniższa oferta 4151 zł. 25 gr. Osoby roszczące sobie prawa rzeczowe do powyższych realności winny je zgłosić w Sądzie tutejszym najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, gdyż później nie będą ich mogły dochodzić na szkodę nabywcy w dobrej wierze. 1237

Sąd grodzki, Oddział IV.
Buczacz, dnia 31 grudnia 1931.

E. 445/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932, godzina 11 odbędzie się licytacja realności lwh. 1052 księgi gruntowej gminy Dębicy, obejmującej pbud. 1173 z domem parterowym murowanym, pgrt. lkat. 18, stanowiącą ogródek i pgrt. lkat. 20, stanowiącą plac budowlany z domem drewnianym dla stróża i starą drewutnią, wartości szacunkowej 41.560 zł. Najniższa oferta 20.780 zł. Prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić przed rozpoczęciem licytacji. 1240

Sąd grodzki.
Dębica, dnia 31 grudnia 1931.

E. 69/29. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932, godzina 9 rano, odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 3 licytacja realności objętych whl. 283, 423, 509 księgi gruntowej Kawęczyn, obejmujących parcele budowlane i gruntowe wraz z domem mieszkalnym. Wartość szacunkowa ad 1) 836.03 zł., ad 2) 242 zł., ad 3) 1506 zł. Najniższa oferta ad 1) 627 zł., ad 2) 121 zł., ad 3) 1130 zł. Takie prawa, wobec których licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje takie nie miałyby już znaczenia na szkodę nabywcy w dobrej wierze.

Sąd grodzki, Oddział II. 1241
Dębica, dnia 22 grudnia 1931.

E. 877/31/7. Edykt licytacyjny. Dnia 22 marca 1932, godzina 11.30, biuro Nr. 6 odbędzie się licytacja 3/16 części pbud. 211 i pgrt. 601/2, 603/2, 603/4, 603/8, 603/9, 179/2 oraz 1/6 części pgrt. 603/9, 603/8, 601/2 oraz starej chałupy drewnianej. Wartość szacunkowa 604 zł. 37 gr. Wadjum 60 zł. 44 gr. Najniższa oferta 402 zł. 90 gr. Rzeczowo uprawnionych wzywa się, by najdalej na terminie licytacyjnym zgłosili swe prawa co do tej nieruchomości, a to pod rygorem pominięcia ich w tem postępowaniu licytacyjnem. 1242

Sąd grodzki.
Dubiecko, dnia 6 lutego 1932.

E. 3996/31. Edykt licytacyjny. Dnia 31 marca 1932 o godzinie 11.30 rano odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja 1/5 części realności ks. gr. dzielnicy miasta Kołomyi: a) whl. 389, składającej się z pbd. 1003 wraz z domem parterowym i pgr. 1362, wartości 1806 zł. 10 gr., najniższa oferta 903 zł. 05 gr.; b) whl. 351, składającej się z pgr. 1363 i 1364, wartości 79 zł. 10 gr., najniższa oferta 52 zł. 79 gr.; c) whl. 352, składającej się z pgr. 1359/1 i pbd. 2357, wartości 263 zł. 80 gr., najniższa oferta 176 zł.; d) whl. 1467, składającej się z pgr. 1359/2, wartości 39 zł. 50 gr., najniższa oferta 27 zł.; e) whl. 1357, składającej się z pgr. 1359/3, wartości 42 zł., najniższa oferta 28 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 1243
Kołomyja, dnia 29 stycznia 1932.

E. 1788/29. Edykt licytacyjny. Dnia 4 kwietnia 1932 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności whl. 28 gminy Chlebiczyn leśny, składającej się z pb. 353, pgr. 728/1, 728/12, wartości 700 zł., najniższa oferta 350 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1244

Sąd grodzki.
Kołomyja, dnia 15 lutego 1932.

E. 235/30. Edykt licytacyjny. Dnia 16 marca 1932, godzina 10 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 10 licytacja realności whl. 129 gminy Rohatyn, składająca się z domu, budynku gospodarczego i ogrodu, łącznej wartości szacunkowej 9710 złotych, a najniższej oferty 5335 złotych. Poniżej oferty najniższej sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki. 1245
Rohatyn, dnia 5 grudnia 1931.

U P A D Ł O S C I.

Sa 104/30. Zatwierdza się ugodę dłużniczek Diny Klein i Berty Eidelmann w Rzeszowie z wierzycielami w postępowaniu ugodowem zawartą. 1246

Sąd okręgowy.
Rzeszów, 7 listopada 1931.

S. 2/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Rubina Kurza w Mielcu. Komisarz konkursowy Dr. Stanisław Freindl, sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca masy Dr. Aleksander Alten, adwokat w Mielcu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94 dnia 23 lipca 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 25 sierpnia 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 4 września 1931 o godz. 9.30 przedpołudniem. 1247

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 11 lipca 1931.

I. S. 3/31/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Wojciecha Arciszewskiego w Przecławiu. Komisarz konkursowy Dr. Stanisław Freind, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca masy Dr. Aleksander Atlas, adwokat w Mielcu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 94/II p. dnia 16 września 1931 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 15 października 1931. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 30 października 1931 o godz. 11 przedpołudniem. 1248

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 8 września 1931.

Sa 77/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku Izaka Brandmanna w Mielcu. 1249

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 14 listopada 1931.

Sa 76/31. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej dnia 15 grudnia 1931 między dłużnikiem Matjaszem Brodheimem z Tarnowa a jego wierzycielami. 1250

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 sierpnia 1932.

Sa 11/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Arnolda Flatto w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 lutego 1932 o godz. 11 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 19 lutego 1932. 1251

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1932.

Sa 6/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Majera Hochheusera w Tuchowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adw. Dr. Dawid Wang w Tuchowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 23 lutego 1932 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 17 lutego 1932. 1255

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 16 stycznia 1932.

Sa 4/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Izaka Dawida Ungera w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy adw. Dr. Juljan Kryplewski w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 25 lutego 1932 o godz. 10.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 20 lutego 1932.

Sąd okręgowy, Wydział I. 1256
Tarnów, dnia 16 stycznia 1932.

Sa 19/31. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Altera Mojżesza Sturma i Jetti z Jeretów Sturmowej z Tarnowa. 1258

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów dnia 25 kwietnia 1931.

Sa 3/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Isaka Eisena w Dąbrowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sądu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Szmaja Kornkraut w Dąbrowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 16 lutego 1932 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1932. 1257

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 9 stycznia 1932.

I. Sa 55/31/13. Zastanowienie postępowania ugodowego. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte do majątku małż. Chiela i Loli Brennerów w Przecławiu. 1259

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, 29 sierpnia 1931.

Sa 2/32. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Szymona Wolfa Zeiblera w Tarnowie. Komisarz ugodowy Dr. Tadeusz Smolecki, sędzia Sadu okręgowego w Tarnowie. Zarządca ugodowy Piotr Muniak w Tarnowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro Nr. 94 dnia 16 lutego 1932 o godz. 9.30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 lutego 1932. 1260

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 9 stycznia 1932.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. I. 106/30/8. Edykt. Teofil Górecki syn Mikołaja i Joanny z Kuśnierzów urodzony dnia 22 listopada 1883 w Piotrowicach i tam ostatnio zamieszkały, wyemigrował dnia 10 maja 1911 w celach zarobkowych do Ameryki Północnej, gdzie przebywał w Detroit Michigan i od stycznia 1920 pozostaje bez wieści. Celem uznania go za zmarłego a małżeństwo jego za rozwiązane, wzywa się o uwiadomienie tutejszego Sądu albo obrońcy węzła małżeńskiego, którym ustanawia się pana dra Józefa Majkę adwokata w Wadowicach o zaginionym do 1 roku od ogłoszenia poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 1181

Sąd okręgowy, Wydział I.
Wadowice, dnia 29 grudnia 1931.

T. 104/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Władysław Wójcik, urodzony 11 sierpnia 1885 w Małej, powiat ropczycki, syn Michała i Marjanny, jako żołnierz b. austr. 4 p. strzelców oraz uczestnik wojny światowej, na froncie włoskim w r. 1918 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi i obrońcy węzła małżeńskiego Drowi Żmigrodowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Władysława Wójcika wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 6 miesięcy. 1253

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 4 grudnia 1931.

T. 8/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Antoni Pieróg, urodzony 30 maja 1881 r. w Tuszowie Narodowym, powiat Mielec, syn Michała i Doroty, we wrześniu 1902 r. wyemigrował do Ameryki i w roku 1903 bez wieści zaginął. — Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jego kuratorowi Drowi Merzowi, adwokatowi w Tarnowie, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Antoniego Pieroga wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłoszenia tego edyktu do 1 roku. 1252

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 30 grudnia 1931.

Włoskie wydanie kapitana z Koepenick.

W Rzymie toczył się przez dwa tygodnie proces, przypominający do złudzenia przedwojenną aferę berlińską „kapitana z Koepenick", zwykłe go szewczyny, który przybrawszy mundur kapitana wojsk niemieckich, obsadził magistrat w Poczdamie.

Tło afery rzymskiej jest następujące:

W marcu roku ubiegłego zjawił się w sklepie znanego jubilera Manechini'ego szykowny kapitan żandarmerji w towarzystwie karabinierów i wachmistrza. Pan kapitan zapytał jubilera, czy to prawda, że Manechini nabył pewną część klejnotów króla Amanullaha, który, jak wiadomo, osiedlił się w Rzymie i dla zakupienia pięknej willi istotnie spieniężył część koronnych klejnotów.

Manechini dał odpowiedź potakującą. Na to pan kapitan:

„Coś tu nie jest w porządku. Zrobimy wykaz klejnotów, a pana będziemy, niestety, musieli aresztować. Oto nakaz aresztowania. Mam nadzieję, że się to wszystko wyjaśni, chwilowo jednak...".

W więzieniu pan kapitan okazał władzy nakaz aresztowania, kazał sporządzić protokuł, podpisał go. Załatwiwszy wszystko, opuścił gmach więzienny z walizeczką, w której znajdowały się klejnoty.

Po szeregu dni okazało się, że jubiler padł ofiarą podstępu. Kapitan i jego nieodłączny wachmistrz okazali się dobrze przebranymi oszustami, nakaz aresztowania został sfałszowany.

Rozpoczęło się gorączkowe śledztwo, udało się wpaść na właściwy trop.

Przed sądem okazało się że rzekomy kapitan, Ottorino Camilli, już niejednokrotnie popełniał nadużycia, wykorzystując magnetyczny „czar" munduru.

Skazano go na 18 lat więzienia. Pan wachmistrz Umberto de Cavallo, dostał 14 lat. Najsurowiej ukarany został osobnik, nazwiskiem Toncasetti, który organizował cały „interes" i zainkasował część „zysku". Skazano go na 20 lat więzienia.

---

zmieniona. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Loco Podwołoczyska:

Ceny giełdowe:

Owies małop. dwor. zadeszcz. od 21.75 do 22.25.

Ceny rynkowe:

Owies zbiorowy od 19.50 do 20.—; owies dwor. niezadeszcz. od 23.— do 24.—; otręby żytnie od 11.75 do 12.—.

Loco Lwów:

Ceny rynkowe:

Owies małop. dwor. od 24.25 do 24.75; owies niezadeszcz. od 25.50 do 26.60; otręby żytnie od 12.— do 12.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18 lutego.

PAPIERY PROCENT.: 3% poż. bud. 34,25; 4% poż. inwest. 89,25—89,50; 5% poż. konw. 40,50; 6% poż. dol. 57,—; 4% poż. dol. 49,25—50,00; 1% poż. staob. 54,75 do 56,25.

WALUTY: Dolary 8,87,50.

DEWIZY: Belgja 124,45; Holandja 361,25; N. Jork 8,90,8; Paryż 35,16; Praga 26,40; Szwajcarja 174,18; Londyn 30,65—63—68.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Piątek, 19 lutego.

LWOW (381). Godz. 11.45: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu.— **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — **12.10: Koncert z płyt gramofonowych.** — 13.10: Trans. z Warszawy. Urzęd. Komun. Państw. Inst. Meteor. — 13.15: Trans z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 13.25 — 15.00: Przerwa. — **15.00: Płyty gramofonowe.** — 15.15: Trans. z Warszawy. Z życia Polskich Zespołów Śpiewaczych — 15.20: Trans. z Warszawy. Komunikat L. S. G. — 15.25: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu dla nauczycieli. — 15.45: Trans. z Warszawy. Giełda pieniężna, oraz komun. Centr Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. — **15.50: Audycja dla chorych „Dwie Siły" w** oprac. ks. kapel. Michała Rękasa i koncert. — 16.20: Trans. z Krakowa. „Kondotjer włoski z XV-go wieku Francesco-Carmagnola". — **16.40: Płyty gramofonowe i Silva Rerum.**— 16.55: Trans. z Warsz. Lekcja języka angielskiego. — 17.10: Trans. z Warsz. Odczyt. — 17.35: Trans. z Warszawy. Koncert popołudniowy — **18.50: Rozmaitości.** — **19.10: „Czary na dworze Zygmunta Augusta i Stefana Batorego. — 19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — **19.35: Odczytanie programu na dzień następny. — 19.40: Płyty gramofonowe.** — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert Symfoniczny. — 22.40: Trans. z Warszawy. Dod. do Pras. Dzien. Radjowego. — 22.45: Trans. z Warsz. Urzęd. Komun. Państw. Inst. Met. i kom. polic. — **22.50 do 23.15: Radjogroteska w opr. P. Wiktora Budzyńskiego.** — 23.15 — 24.00: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 17 lutego.

Obroty giełdowe: „Chodorów" 92,50; Inwest. 89,50; Gazy wsch. 8, 7,75.

Usposobienie spokojne. Sytuacja bez zmiany.

Dolar pryw. 8.87,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 17 lutego.

Na Giełdzie skromne obroty w owsie po cenach nieco wyższych. Otręby żytnie spadły w cenie. Zresztą sytuacja pozostaje nadal nie-

STELLA OLGIERD. 29)

Na nowiu...

Powieść.

Po paru minutach przystanął, rozejrzał się wokoło i rękami macać przed sobą począł. Namacawszy obramienie studni, usunął jeden z drewnianych boków i przez otwór w ten sposób powstały, wsunął się wgłąb studni. Stojąc już oparty o jej dno rękami, wzniesionemi ku górze, nasunął po omacku ruchomy bok obramienia studni na poprzednie miejsce. Poczem na czworakach wpełznął w loch, jaki odsłonił się u dołu, zasypanego kamieniami dna studni, po odsunięciu jednego z dużych kamieni, namacawszy dłońmi zamek, wsunął weń trzymany w ręce klucz i kiedy zwolna otwarły się drzwi, podobne do dna dużej beczki, zniknął za niemi, zamykając je za sobą starannie... Dopiero teraz błysnęło nikłe światełko latarki elektrycznej. W jej blasku mężczyzna dokonał manipulacji z zasileniem ropą, stojącego w kącie małego motorka i po chwili światło elektryczne zajaśniało dokoła...

. . . .

Dość duża murowana piwnica, nakryta ziemią, stała zwrócona nieco bokiem do domostwa, które odznaczało się zamożnością wśród innych chat Mchówka.

Wiatr dął przeraźliwie i deszcz siekał zimny, jakby to nie lipiec panował nad światem, lecz któryś z jego braci, co włada w końcu jesieni. Ciemno było także, że o pół kroku przed sobą nic widać nie było i zaiste, nielada mus wygnał z domu trzech mężczyzn, którzy w taką noc puścili się w drogę. Szli dość pewnie, lecz deszcz, bijący w ziemię, głuszył odgłos ich kroków. Podeszli ku murowanej piwnicy i przystanęli, nadsłuchując przezornie, bo nietylko ich kroki mogły ginąć wśród deszczu i wichru. Ale żaden szmer podejrzany uszu ich nie dobiegł. Wówczas jeden z nich podsunął się ku drzwiom piwnicy: były otwarte i poddały się niemal bezszelestnie pchnięciu jego ręki. Wsunął się w ciemną czeluść poomacku, a w parę chwili wypadło z otworu piwnicy coś ciężko na ziemię, chlapnąwszy w kałużę wody.

— Psiakrew! — zaklął z cicha jeden z dwóch pozostałych nazewnątrz i schyliwszy się spiesznie podniósł worek z ziemi. Po następny wyciągnął ręce, z trzecim ukazał się na plecach ten, który wszedł do piwnicy. Zachowując wszelką ostrożność, trzej mężczyźni, objuczeni, jak wielbłądy, puścili się w drogę ku oddalonemu o 6 km. Przasnyszowi.

Szli polami, dobrze sobie znanemi, ścieżkami, korzystając z krótkiej nocy letniej, w czasie której musieli worki dostawione do Mchówka, odnieść do Przasnysza.

Było już około dwunastej w nocy, kiedy do okna jednego z domków w Przasnyszu, położonych niedaleko mostu, ktoś zastukał leciutko w sposób umówiony. Wewnątrz widocznie nie spano, gdyż niemal natychmiast otwarły się drzwi sieni, a trzej mężczyźni „przemoczeni nawskróś, nareszcie znaleźli się pod dachem.

. . . .

Półciężarowy samochód sunął bokiem szosy, prowadzącej od Myszyńca. Niczem napozór nie wyróżniał się od tylu innych, kursujących po drogach, a jednak wprawne oko obserwatora zauważyćby mogło, że obsługa jego dziwnie bacznie rozglądała się na wszystkie strony, a na odcinkach szosy, na której nie widać było nikogo, samochód mknął z zawrotną szybkością by znowu wpaść w szybkość przeciętną z chwilą, kiedy na widnokręgu bodaj pojawił się wóz, czy przechodzień, którego taki pęd zawrotny mógłby zastanowić. Na wierzchu platformy samochodowej, załadowanej pustemi koszami od owoców, siedział mężczyzna, zwany „Nietoperzem".

— Abram — zwrócił się w pewnej chwili „Nietoperz" do młodego mężczyzny obok kierowcy — wyskocz z samochodu, kiedy Piętak zwolni i bierz to, rzucaj w krzaki, bo będzie źle z nami. „Zieloni" na drodze.

— Co? nie powiadaj pan głupstw, panie „Nietoperz"!

Lecz mimo to, nie namyślając się ani sekundy, nazwany Abramem spełnił polecenie „Nietoperza". Samochód jechał teraz wolniutko, obok niego biegł kłusem Abram i podawane sobie paczki w przydrożne krzaki rzucał za rów, ciągnący się wzdłuż szosy.

— Prędzej, siadać! gazu!

(C. d. n.).

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowej kolumny 8-łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr. — za 1 wiersz milimetrowy 1-szpaltowy kolumny 4-łamowej w nadesłanem i nekrologji 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronicach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. — na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — namiejscowe 30% droższe. — Za terminowy druk ogłoszeń Wydawnictwo nie odpowiada.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.